Nr. 160 (2341) Warszawa, Piątek 13 Czerwca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **15** groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Budżet, polityka Rządu i pełnomocnictwa.

Przemówienie posła tow. Barlickiego.

(Dokończenie).

POLITYKA OGÓLNA RZĄDU.

Wychodząc z założenia, że do sanacji skarbu i ugruntowania jej wyników potrzebna jest nietylko wypłacalność podatników, lecz również ład i spokój wewnętrzny, muszę z tego punktu widzenia starać się oświetlić politykę gabinetu p. Premjera Grabskiego. P. Premjer w swojem przemówieniu o tej sprawie tylko wspomniał, ale mnie nie wolno o tych rzeczach milczeć, ponieważ obraz tej polityki jest więcej, niż niepokojący. Nie jest ona czynnikiem pokoju i ładu, albowiem najbliżsi współpracownicy p. Premjera, większość ogromna członków jego gabinetu są to ludzie starego autoramentu, którzy absolutnie nie rozumieją potrzeb nowoczesnego demokratycznego Państwa i skutkiem tego wnoszą pierwiastek drażniący, reakcyjny w sprawy wewnętrzne, a w sprawach zagranicznych wykazują najzupełniejszą niemoc i nieudolność, co sprowadza na Polskę ustawiczne, skromnie mówiąc, niepowodzenia. Jeżeli p. Grabski, jako Minister Skarbu, wykazuje dużo odwagi i umie się zdobyć na energję w działaniu, to p. Grabski, jako premjer, za p. Min. Skarbu bynajmniej nie podąża.

P. MOSKALEWSKI.

Jeżeli idzie, naprzykład, o politykę personalną we wszystkich ministerjach, utarło się przekonanie, że urzędy zajmować mogą ludzie tylko pewnych przekonań, powiedzmy, z pod znaku „bogo - ojczyźnianego". Postępowcy mogą być tolerowani tylko z łaski i w tym duchu przeprowadził swoją redukcję Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy p. Moskalewski. P. Moskalewski pod płaszczykiem redukcji i czynienia oszczędności pozbywał się przedewszystkiem z różnych urzędów swoich przeciwników partyjnych i, redukując urzędników etatowych, lewicowych, p. Moskalewski wprowadzał innemi dzwiami kontraktowych prawicowców. Co na tem Skarb zarobił, nie wiem, ale że p. Moskalewski i jego stronnictwo na tem zyskało, to jest jasne.

Ta działalność p. Moskalewskiego jest poprostu nie do wytrzymania, a on sam na swoim urzędzie jest nie do zniesienia. Niechże przedewszystkiem p. Moskalewski wyjaśni, jakie go nici łączą z P.P.P., które przecież siedzi na ławach oskarżonych.

P. Prezes Ministrów w swojem exposé z dn. 1 kwietnia, wygłoszonem na Komisji, powiedział, że urząd komisarza nadzwyczajnego jest nadzwyczaj pożyteczny, albowiem współzawodniczy z głównym urzędem kontroli w decydowaniu redukcji oszczędnościowej.

Gdybyśmy stanęli na tem stanowisku, to możeby należało podwoić w każdym resorcie ministrów, niechby się zabawiali w szlachetne współzawodnictwo!

Uważam, że sprawa redukcji musi być postawiona konstytucyjnie, nie możemy tolerować p. Moskalewskiego, który, jak widać, ma coraz większe uroszczenia i apetyty. Czy panowie zauważyli, że w projekcie uprawnień, z któremi wystąpił niespodziewanie p. Premjer Grabski w dniu wczorajszym, widać olbrzymie apetyty p. Moskalewskiego, zwłaszcza w rubryce o przeprowadzeniu oszczędności w gospodarstwie państwowem i w rubryce, dotyczącej samorządów. P. Moskalewskiemu mało było redukcji na urzędach państwowych. P. Moskalewski postanowił prawdopodobnie oczyścić i samorządy od różnych lewicowych „naleciałości", ale my temu domorosłemu Mussoliniemu, kryjącemu się za plecami p. Premjera, pełnomocnictw nie damy, a natomiast dajemy dobrą radę, żeby sobie już nareszcie poszedł i nasze konstytucyjne porządki pozbawił swojej drogiej osoby.

POLICJA, SPRAWIEDLIWOŚĆ, OŚWIATA.

Ustala się również zwyczaj dziwny i niebezpieczny — policyjne rozprawy, niejednokrotnie krwawe, z robotnikami. Tak było nprz. w Zagłębiu Dąbrowskiem, tak było w Pabjanicach, gdzie wprawdzie nie było ofiar śmiertelnych, ale były poranienia ciężkie — i to grozi niemal w każdem miejscu. „Organy bezpieczeństwa" idą o lepsze z „organami bezpieczeństwa" b. carów i kajzerów, a jeżeli szanowni panowie dodacie do tych metod postępowania organów bezpieczeństwa: akcję *Min. Sprawiedliwości*, które niemal że na całym obszarze Rzplitej uprawia *partyjną sprawiedliwość* (oklaski na lewicy) i ma dla wszelkich zdarzeń podwójną miarę, co widać niemal w każdym procesie prasowym — inaczej będzie sądzony redaktor „Gazety Warszawskiej", inaczej redaktor „Kurjera Porannego", inaczej redaktor „Robotnika" — co widać w procesach tego rodzaju, jak rozgłośna sprawa Engla, jeżeli dodać, że nprz. zupełnie inną miarę stosuje się do organizowanego przez długie miesiące spisku P.P.P., jeśli zważycie, że wszyscy członkowie tej organizacji są dziś na wolnej stopie i z wolnej stopy odpowiadają, a proces krakowski, który był skutkiem zbrodniczych zarządzeń b. Min. spraw wewnętrznych *(okrzyki na lewicy)*, aranżowany jest ze szczególną starannością — to zrozumiecie, że w naszej Polsce demokratycznej hula sobie na dobre reakcja *(oklaski na lewicy)*. A co mam, szanowni panowie powiedzieć o Min. oświecenia, który na całe przedszkolne wychowanie w budżecie swoim umieszcza sumę 76.357 złotych, który niszczy szkolnictwo narodowe Białorusinów i Ukraińców *(oklaski na ławach mniejszości)*, który się nie tai z tem, że jest zwolennikiem numerus clausus. A biedny Min. pracy i opieki społecznej, który nawet nie wie, ilu jest bezrobotnych, który nie umie nawet swego premjera odpowiednio poinformować.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Ten stan jest w najwyższym stopniu niepokojący. P. Premjer zajął się sprawą sanacji Skarbu i odłożył inne sprawy na bok, a między innemi sprawę tak doniosłą i tak palącą, jak sprawa *mniejszości narodowych*. Tego mu uczynić nie było wolno. I p. premjer doczekał się, że sprawa mniejszości narodowych przyszła do pałacu prezydjalnego i zakołatała. Ale, jak odpowiedział na to p. premjer? Odpowiedział konspiracją. Otóż powołany został jakiś komitet, który podobno nad czemś radzi, w jakim kierunku idą te narady, niewolno o tem nikomu wiedzieć. Nie jest to metoda do rozstrzygania tych spraw po męsku. Trzeba pamiętać, że kwestja mniejszości narodowych nietylko jest kwestją sumienia Polski demokratycznej, ale stoi także pod kontrolą Ligi Narodów. I jeśli tej kwestji nie uregulujemy w duchu postulatów sprawiedliwości i demokracji, to sprawa ta ze sprawy wewnętrznej stanie się sprawą zewnętrzną, obchodzącą cały świat *(oklaski na ławach mniejszości)*, powodującą szereg interwencji.

Jestem zdania, że już przyszedł najwyższy czas, może ostatnia chwila, aby tę sprawę na porządku dziennym postawić i rozstrzygnąć ją po męsku. Przedewszystkiem przez nadanie autonomji dla ziem wschodnich Republiki Polskiej, zamieszkanych w większości przez ludność białoruską i ukraińską. A co się tyczy mniejszości narodowych i wyznaniowych, rozproszonych po całym terenie Państwa, to te mniejszości odczuć muszą ducha Konstytucji polskiej, muszą doświadczyć prawdziwego, rzeczywistego równouprawnienia. Nie można dzielić obywateli na obywateli pierwszej i drugiej klasy. Nie można np. z masy ludności żydowskiej robić parjów. Należy tę sprawę rozstrzygnąć w duchu demokracji, a nie według wskazań sklepikarza chrześcijańskiego lub fanatycznego nacjonalisty żydowskiego.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Ci, którzy prowadzą naszą politykę zagraniczną, jeżeli wogóle taka nasza polityka zagraniczna istnieje, sprawiają, że jest ona pozbawiona idei i programu. Świat idzie w kierunku demokratycznym, ale ci, którzy reprezentują nas na zewnątrz, tłumaczą sobie wielki proces demokratyzacji Zachodu, jako chwilowe nieporozumienie. To, co się dzieje we Francji, to, co się dzieje w Anglji, w Danji, czy gdzieindziej, to są tylko chwilowe nieporozumienia. Szanowni panowie, taki stan jest przerażający, wytwarza się jakaś dziwna dysproporcja pomiędzy duchem spółczesnych dziejów, a duchem tych ludzi, którzy nas nazewnątrz reprezentują. Otrzymujemy w rezultacie to bynajmniej niezaszczytne odosobnienie, które przyprawia nas o cały szereg klęsk i niepowodzeń. Zachód na nas nie zwraca uwagi, my Zachodowi nie jesteśmy potrzebni. Szanowni panowie, nie wystarczy mówić bezzębnie o pokoju, trzeba umieć być czynnym w pracy pokojowej *(oklaski)*. Trzeba pracować nad utrwaleniem i pogłębieniem pokoju w Europie. Nieudolność i bierność nie może być traktowana, jako równoważnik czynnego pokojowego usposobienia, a jeżeli jeszcze dodamy, że do owych frazesów, nie posiadających żadnej wartości, od czasu do czasu przychodzi *jakieś przemówienie wysokich dostojników, reprezentujących nas, które świat wprowadza w zdumienie, przemówienie, które później nie jest dezawuowane przez odpowiedzialne czynniki*, to możecie sobie wyobrazić łatwo, że jesteśmy naprawdę w niesłychanie niebezpiecznej sytuacji. Czas zawrócić z tej drogi, czas stworzyć organ, przez który moglibyśmy się porozumiewać z Zachodem. Twierdzę, że ani panowie Zamoyscy, ani Skirmuci, czy Chłapowscy tym organem nie są i do zadań chwili zupełnie nie dorośli.

REKONSTRUKCJA.

Tak się przedstawia polityka zewnętrzna gabinetu p. Grabskiego i, jak panowie widzicie, nie jest ona zupełnie czynnikiem tego ładu demokratycznego, który jest Polsce niezbędny. P. premjer Grabski, uporawszy się częściowo z zadaniami skarbowemi, musi do tej polityki wziąć się z całą energją i rozpocząć od tego, że premjer Grabski nadąży za Ministrem Skarbu Grabskim i zrekonstruuje gabinet.

PEŁNOMOCNICTWA.

Jeżeli p. Grabski wystąpił w styczniu o pełnomocnictwa i te pełnomocnictwa uzyskał, to było to zrozumiałe; trzeba było stoczyć batalję ze spekulacją i obszarnictwem, kupiectwem, fabrykantami itd. Trzeba było mieć decyzję silną i rychłą. Był to moment, który sam wskazywał tę drogę i pchał na tę drogę. Ale kiedy p. Grabski, wygłosiwszy wczoraj bardzo ciekawe przemówienie — zupełnie niespodziewanie, nie wiem, czy niespodziewanie i dla niego samego, zakończył propozycją udzielenia mu w dalszym ciągu pełnomocnictw, — zdumienie moje jest olbrzymie. Skąd, czy moment jest po temu, czy to jest droga rozstrzygania kryzysów parlamentarnych w Polsce, że parlament zrzeka się swoich uprawnień najistotniejszych, bo uprawnień ustawodawczych na rzecz Rządu, że parlament bez żadnej wyraźnej potrzeby, bo potrzeba nie wynika bynajmniej z treści tych pełnomocnictw, których domaga się p. Grabski, że Sejm ma przekreślić swoją egzystencję w kraju, swoje znaczenie, na to, aby obdarzyć Premjera i kryjących się poza jego plecami pp. Moskalewskich pełnomocnictwami. Stan taki jest niedopuszczalny. Uważam, że udzielanie pełnomocnictw dzisiaj, tych pełnomocnictw, o które występuje p. Premjer Grabski, byłoby aktem, godzącym w parlamentaryzm!

Dlatego klub mój powziął następującą uchwałę:

„Z. P. P. S. oświadcza się przeciwko udzieleniu nowych pełnomocnictw, wymaganych przez Rząd p. Grabskiego. Pełnomocnictwa te nie są wcale usprawiedliwione względami na sanację skarbu, ani nagłością spraw niemi objętych. Pod pozorem sanacji skarbu zdążają one do utrwalenia systemu rządzenia, wyłączającego Sejm od odpowiedzialności bezpośredniej i od kontroli władzy wykonawczej. Pod pozorem oszczędności zmierzają do usunięcia władzy ustawodawczej Sejmu w rozlicznych dziedzinach administracji państwowej. Pozbawiając Sejm jego uprawnień ustawodawczych, stanowiących jego istotę stanowią one akt wręcz wymierzony przeciw parlamentaryzmowi". (Huczne oklaski na lewicy).

Rozmiary kryzysu w przemyśle włókienniczym

W ostatnich 3-ch tygodniach kryzys znacznie się rozszerzył. **W Łodzi** z wyjątkiem fabryk Leonarda i Benicha pozostałe fabryki są czynne tylko po 2—3 dni w tygodniu. Zamkniętych mniejszych fabryk jest około 100. Zamknięcie tych fabryk pozbawiło zupełnie pracy około 18,000 robotników. Pozatem sze-

reg fabryk zredukował 2 zmiany, wydalono robotników z jednej zmiany. Widzewska Manufaktura zamknięta: 7,000 robotników na bruku. Obecnie w Łodzi ogółem jest **około 32,000 zupełnie bezrobotnych.**

W Pabjanicach fab. R. Kindlera już dość dawno pozbawiła pracy około 2,000 robotników. Obecnie zamknięto około 15 fabryk mniejszych, co pozbawiło pracy około 4,000 robotników. Ogółem **6,000 bezrobotnych.** W mieście daje się odczuć głód.

W Zduńskiej Woli nieomal wszystkie fabryki są zamknięte. W mieście wielkie rozgoryczenie i głód. Bezrobotnych jest około **7,000.**

W Białymstoku już od kilku tygodni nieomal wszystkie fabryki są zamknięte. Jest bezrobotnych **13,000 z górą.** W mieście wielkie rozgoryczenie i straszny głód. Ludzie przeważnie żywią się szczawiem i kartoflami. Rząd przyobiecał dać zamówienia wojskowe, ale dotychczas nie dał.

W Zawierciu wielka fabryka Tow. Akc. Zawiercie jest zamknięta. Robotnicy pozostają bez żadnych środków do życia.

W Tomaszowie Mazowieckim większość fabryk zamknięta, pozostałe zredukowały prace do 2—3 dni w tygodniu. Podobne stosunki są w innych miastach w przemyśle włókienniczym.

Kapitaliści wyzyskują w sposób prowokacyjny ciężkie położenie robotników i załatwiają różne porachunki. A więc wydalają delegatów robotniczych, nie miłych sobie członków Związku klasowego, poszkodowanych w nieszczęśliwych wypadkach zmuszają za marne wynagrodzenie do zrzęknięcia się wszelkich pretensji. Na tle dawania urlopów i płacenia za nie są setki zatargów z powodu obchodzenia ustawy na niekorzyść robotników.

Przy okazji tej musimy zaznaczyć, że bardzo często słyszymy głosy kapitalistów, że praca nie jest wydajna. Jest to twierdzenie fałszywe bo według źródeł przemysłowych w ciągu 8 godz. pracy robotnicy obecnie wyrabiają tyle, ile przed wojną w ciągu 9 godzin.

Dalej należy stwierdzić, że w przędzalniach przy niektórych maszynach już zmniejszono ilość zatrudnionych robotników, także w tkalniach na wielu rodzajach krosien tam, gdzie dawniej tkacz robił na jednem krośnie, obecnie przeważnie robi na 2-ch. To świadczy na korzyść wydajności pracy.

Widzewska Manufaktura, która bodaj ma najnowsze i najlepsze urządzenia techniczne, co pozwala kalkulować o przeszło 10 proc. taniej swe towary — mimo to została zamknięta — rzekomo z powodu braku gotówki.

Listy z Wiednia.

III Międzynarodowy Zjazd Zawodowy.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE
dn. 5.VI 1924 r.

Kongres wysłuchał sprawozdania komisji dla sprawy *walki z wojną i militaryzmem.* Przyjęta przez komisję rezolucja zaleca jaknajenergiczniejsze przeciwdziałanie wybuchowi wojny. Wojna europejska, której straszliwe skutki do dnia dzisiejszego gnębią ludy Europy, przekonała proletarjat, że wojna godzi przedewszystkiem w interesy robotnicze. W dyskusji nad sprawą wojny zabiera głos *tow. Jouhaux:* ludy Europy mają już doświadczenie w dziedzinie podniecania ludności do nowej wojny. Doświadczenie wojny europejskiej uchyliło rąbek tej czarnej maski, pod którą kryła się fałszywa i obłudna obietnica urzeczywistnienia sprawiedliwości i pokoju. Jeśli tylko klasa robotnicza zechce i zrobi odpowiedni wysiłek, to nowa wojna nie będzie możliwa. Poza tow. Jouhaux, w dyskusji przemawiało jeszcze kilku mówców, dochodząc do tych samych wniosków.

***

Wieczorem tego samego dnia prezydent miasta tow. Seitz podejmował w salach Ratusza delegatów na kongres herbatą, po herbacie delegaci udali się zbiorowo pod Parlament, gdzie w ciągu 3-ch godzin z podziwem przyglądali się wspaniałej demonstracji proletarjatu Wiednia, przechodzącego z okrzykami na cześć Międzynarodówki i solidarności międzynarodowej proletarjatu. (Opis tej wspaniałej demonstracji podamy osobno. Red.).

POSIEDZENIE PORANNE
dnia 6 czerwca.

Tow. Schmidt referuje sprawę ustawodawstwa społecznego: wniosek uchwalony przez komisję, został nieznacznie zmieniony. Kongres uchwalił ostry protest przeciwko rządom faszystowskim we Włoszech.

Po przemówieniu referenta zabiera głos *przewodniczący Kongresu tow. Purcell,* przemawiając w sposób następujący: Korzystam ze sposobności, by wyrazić uznanie nietylko dla organizatorów wczorajszej demonstracji na rzecz międzynarodowego Kongresu Związków. Chcę wyrazić wdzięczność szerokim masom proletarjatu austrjackiego, które wyszły wczoraj na ulicę i wykazały olbrzymią potęgę ruchu robotniczego w Austrji.

Demonstracja wczorajsza była do pomyślenia tylko tutaj, jedynie dlatego, że robotnicy austrjaccy posiadają silną, jednolitą organizację. Siły klasy robotniczej tutejszej nie osłabiają nawet niesłychanie ciężkie warunki ekonomiczne. Gdyby klasa robotnicza wszystkich innych krajów była zdolna do tego rodzaju wystąpień, jak robotnicy austrjaccy, to mielibyśmy pewność, że wybuch wojny jest niemożliwy. Na końcu tow. przewodniczący Kongresu wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć austrjackich robotników, podjęty entuzjastycznie przez cały Kongres.

Rezolucje w sprawie ustawodawstwa robotniczego Kongres przyjął jednomyślnie.

Tow. Hupert, w imieniu organizacji robotniczych austrjackich, dziękuje Kongresowi za wyrazy uznania.

Następnie przewodniczący udziela głosu dyrektorowi *Międzynarodowego Biura Pracy Al. Thomas,* który mówi co następuje: Mam sposobność po raz trzeci od lat pięciu witać zorganizowanych robotników. Chcę skorzystać z tego, by wyjaśnić cały szereg nieporozumień, na które w swojej pracy często się napotykam. Przedstawiciele organizacji robotniczych bardzo często rzucają oskarżenia na Międzynarodowe Biuro Pracy, że nic nie robi i nic nie daje klasie robotniczej. Chcę podkreślić stanowczo, że chociaż nie wszystko nam się udawało przeprowadzić — cały szereg zagadnień udało nam się rozwiązać. Przypomnę tu tylko wielką liczbę ratyfikowanych przez wszystkie państwa ustaw ochronnych. Międzynarodowe Biuro Pracy stało się wielką siłą na arenie międzynarodowej. W niejednej sprawie odbywaliśmy narady z przedstawicielami Międzynarodowej Federacji Związków, uświadamiając sobie konieczność występowania jednolitego wobec państw i narodów.

Następnie przemawia *Dr. Deutsch* w imieniu robotników austrjackich. Pamiętamy wszyscy historję powstania austrjackiego związku Ochrony Republiki. Powstał on z dobrowolnych kadr robotniczych, gotowych do walki o wolność i niezależność. Dziś organizacja ta ma charakter obronny przed możliwemi zamachami burżuazji. Nie marzymy bynajmniej o zmianie porządku społecznego przy pomocy siły zbrojnej, zdajemy sobie bowiem sprawę, że zmiany te są możliwe jedynie na drodze pokojowego zmagania się sił społecznych, ale silny związek Obrony Republiki jest rękojmią obrony przed zamachami klas posiadających. Sztandar, który nam wręcza Kongres Międzynarodowy Związków Zawodowych, jak to wynika z oświadczenia przewodniczącego, Związek Ochrony Republiki zachowa, jako symbol, iż jesteśmy żołnierzami międzynarodowej armji, walczącej o wspólne dla wszystkich robotników ideały.

Oświadczenie to Kongres przyjmuje burzliwemi oklaskami.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE
dn. 6 czerwca.

Tow. Sassenbach daje krótkie sprawozdanie Komisji mandatowej. Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania, Kongres wysłuchał sprawozdania kasowego M.F.Z. oraz sprawozdania z działalności zarządu i przyjął wnioski, złożone w tej mierze przez Komisję. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiała między innemi *tow E. Mac Donald.* Oświadcza ona, że nie jest zwolenniczką odrębnej organizacji kobiet, jednak wobec słabej działalności organizacji zawodowych w kierunku zorganizowania kobiet, uważa za konieczne utworzenie odrębnego Wydziału kobiecego przy M.F.Z. *Edo Fimmen* wypowiada się za rezolucją Komisji z tej racji, że pozwala ona wszcząć pertraktacje z rosyjskiemi związkami zawodowemi. Przewodniczący tow. Purcell proponuje, by nad sprawozdaniem nie dyskutować, poczem rezolucje, złożone do tego punktu obrad, zostają jednogłośnie przyjęte. Rezolucja w sprawie zw. rosyjskich brzmi, jak następuje:

„Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania o rokowaniach między Biurem a ogólnorosyjską Radą Związków Zawodowych —Kongres wyraża swoje ubolewanie z tego powodu, że rosyjskie związki zawodowe pozostają w dalszym ciągu poza ramami M.F.Z. na skutek swego ociągania się co do uznania ogólnie przyjętych przez najważniejsze związki świata statutów i postanowień.

Kongres poleca zarządowi, by, gdy to się tylko okaże możliwe, bez narażenia na szwank godności M.F.Z., w dalszym ciągu czynić starania, celem wcielenia rosyjskich związków zawodowych w skład M.F.Z. na podstawie statutu i uchwał M.F.Z."

Przewodniczący Purcell oznajmia Kongresowi, że niemiecka delegacja złożyła wniosek, by kongres polecił zarządowi M. F. Z. zająć się sprawą odszkodowań niemieckich w związku z niebezpieczeństwem dla 8-godz. dnia pracy. Tow. P. proponuje przyjęcie tego wniosku jednogłośnie, co Kongres czyni.

Tow. Brown referuje sprawę statutu. Najważniejsze zmiany, zaproponowane przez Komisję, sprowadzają się do zmiany liczby głosów, przyznanych poszczególnym organizacjom krajowym, głównie na korzyść organizacji średniej wielkości.

Ponadto ważne zmiany komisja proponuje odnośnie do grup krajów, które mają reprezentacje w zarządzie Międzynarodówki. W wyniku proponowanych zmian Polska, która dotychczas tworzyła jedną grupę z Czechosłowacją, silniejszą od Polski liczebnie, obecnie tworzyć będzie grupę, wspólnie z krajami bałtyckiemi. W ten sposób Polska uzyska bezpośrednią reprezentację w Radzie Administracyjnej M. F. Z. Wreszcie Komisja proponuje, by Kongresy międzynarodowe odbywały się nie jak dotychczas co dwa lata, lecz co trzy lata.

Wnioski powyższe Kongres uchwala.

Tow. C. Mertens składa sprawozdanie Komisji dla sprawy 8-godz. dnia pracy. Międzynarodowemu Biuru Pracy należy dopomódz w jego walce o ratyfikacje wszystkich ustaw ochronnych. Najważniejszą kwestją, którą za wszelką cenę muszą utrzymać krajowe centrale, jest sprawa obrony 8-godz. dnia pracy. Związki czechosłowackie wysunęły propozycję, by w walce o 8-godz. dzień pracy organizacje zawodowe współdziałały z partjami politycznemi. Jest to postulat we wszystkich krajach już zrealizowany. Komisja wyraziła zgodę na to, by po Kongresie wszystkie organizacje krajowe dostarczyły Międzynarodówce materjałów niezbędnych do prowadzenia skutecznej walki obronnej o dotychczasowe zdobycze. Zgłoszone w tej sprawie wnioski przechodzą jednomyślnie.

Tow. Sassenbach składa sprawozdanie Komisji wyborczej: Do zarządu Międzynarodówki wybrano osoby następujące: przewodniczący Purcell — Anglja; wiceprzewodniczący Jouhaux — Francja; Leipart—Niemcy, Mertens — Belgja; sekretarze: Brown — Anglja, Ouedegeest — Holandja, Sassenbach — Niemcy. Na członków między innymi przeszli: od Niemiec tow. Grassman, jako zastępca tow. Aufheuser; od Czechosłowacji Tayerle; od Węgier Jaszai; *od grupy polsko - baltyckiej tow. Zygmunt Żuławski i jako zastępca tow. Moritz z Łotwy.*

Zaproponowane przez Komisję kandydatury zostały przez Kongres jednomyślnie przyjęte.

Po wyczerpaniu porządku obrad Kongresu *przewodniczący Purcell wygłasza następujące końcowe przemówienie:* Nie wiem, czy Zjazd jest gorszy czy lepszy od poprzednich, wiem natomiast jedno, że zjazd ten ponad wszelką wątpliwość jest początkiem nowego okresu w naszej działalności. Rozjeżdżamy się z tego Kongresu, nie reprezentując wszystkich organizacji całego świata. Mamy jednak uzasadnioną nadzieję, że dotrwamy do tego momentu, kiedy M.F.Z. reprezentować będzie ruch całego świata, nie wyłączając Ameryki. Robotnicze organizacje zawodowe dopóty nie spoczną w swoich wysiłkach, dopóki na świecie panuje zło. Rola organizacji zawodowych będzie spełniona w dniu osiągnięcia przez klasę robotniczą prawdziwej wolności.

Na zakończenie Kongres uroczyście odśpiewał „Międzynarodówkę".

Drożyzna.

OGŁADZANIE MIASTA PRZEZ RZEŹNIKÓW.

Właściciele jatek, którym nie przypadła do gustu kontrola ze strony miasta ich tranzakcji przy zakupie bydła, zamknęli wszystkie jatki i odmówili zakupu bydła wwożonego do miasta. Wczoraj miasto pozostało prawie bez mięsa — pięć bowiem jatek miejskich nie mogło zaspokoić wszystkich żądań.

Ze względu na ujawnioną zmowę prokuratura zarządziła aresztowanie 22 rzeźników i wędliniarzy. Aresztowani zostali: Jan Śniadowski (Podwale 48), Aleksander Sobol (Wolska 9), Piotr Stradecki (Leszno 118), Feliks Zieliński (Leszno 18), Władysław Getter (Wolska 59), Wacław Bogacki (Leszno 42), Ksawery Kozłowski (Mokotowska 17), Józef Mikulski (Miodowa 2), Tomasz Okrasa (Wązki - Dunaj 16), Feliks Michalski (Browarna 3), Piotr Kopyciński (Browarna 5), Stanisław Domański (Stalowa 35), Piotr Lubaj (Puławska 78), Jerzy Kwapiński (pl. Kaz. Wielkiego), Jan Kopystyński (pl. Kaz. Wielkiego), Henryk Weber (Wolska 32), Aleksander Hamer (Marszałkowska 151), Józef Smółko (Marszałkowska 20), Roman Reiff (Nowy Świat 56), Piotr Kulesza (Stalowa 41) i Adam Tomaszewski (Stalowa 41). Wszyscy aresztowani przesłani zostali do więzienia przy ul. Dzielnej, gdzie pozostają pod zarzutem zorganizowania zmowy w celu podbicia cen wyrobów masarskich i mięsa wieprzowego na rynku warszawskim oraz osiągnięcia z tego tytułu zysków lichwiarskich.

Pozatem wobec ujawnienia zmowy rzeźników i wędliniarzy na niekorzyść ludności, magistrat wymówił dzierżawę jatek miejskich wszystkim rzeźnikom, który zamykają swe jatki. W związku z tem otwarto szereg jatek miejskich.

Zaznaczyć należy, iż upór rzeźników podtrzymuje Endecja i Chadecja, obiecując im swe możne poparcie w walce z Komisarjatem rządu, który zabrał się do tępienia lichwy mięsnej.

TOWARY KOLONJALNE.

W ślad za kupcami żydowskimi również polscy kupcy kolonjalni zmienili cennik od dnia 13 czerwca. Cenę herbaty luzem obniżono z 7 zł. 78 gr. do 6 złotych, herbaty „Orange - Peccoe" z 11 zł. 67 gr. do 11 zł., kawy „Rio" — z 5 zł. do 4 zł. 50 gr. „Santos" — z 6 złotych do 5 zł. 60 gr., kawy zbożowej z 26 gr. do 25 gr., cykorji z 60 gr. do 55 gr.., kryształu z 1 zł. 17 gr. do 1 zł. 11 gr., kostki z 1 zł. 4 gr. do 1 zł. 36 gr. za kg. Ceny mąki zachowano bez zmiany za wyjątkiem mąki żytniej 50 proc., którą obniżono z 33 do 30 groszy za kg. Obniżono również ceny kasz: manny z 69 gr. do 67 gr., krakowskiej z 66 gr. do 63 gr., perłowej z 60 do 56 gr., gryczanej białej z 53 do 50 gr. i łamane z 48 do 45 gr. (b).

PASEK ZBOŻOWY.

Na giełdzie zbożowej, jak i poza giełdą ujawnia się duże zaofiarowanie ziarna, ceny jednak pozostają bez zmiany: żyto — 10 zł., pszenica — 20 zł., owies — 12 zł., jęczmień— 13 zł. za 100 klg. loco stacja załadowania.

SPEKULACJA NABIAŁOWA.

Mimo dużego dowozu masła ceny pozostają bez zmiany: masło deserowe — 4 zł., targowe — 2,70 zł. Na rynku jajczarskim osłabienie dowozu jaj skutkiem ostatnich deszczów. Hurtowe ceny wynoszą za skrzynię 68 zł. i 64 zł. Jaja, pochodzące z Małopolski są droższe — paskuje się tam niemi na wywóz pod protekcją „Piasta".

Sprawy skarbowe

Bilon srebrny.

Onegdaj delegowany został przez Departament obrotu pieniężnego p St Pawłowicz do Paryża i Londynu w sprawie dostawy dla skarbu państwa monet srebrnych.

Monety wartości jednego i dwu złotych bite będą w Mennicy Paryskiej z całego zapasu srebra, jaki posiada Komisja Skarbu Narodowego.

Nadto bilon srebrny bity będzie w jednej z mennic angielskich ze srebra specjalnie zakupionego przez Skarb państwa.

Wymiana banknotów.

Celem szybszego zaopatrzenia rynku pieniężnego w drobne pieniądze kasy skarbowe otrzymały polecenie. wymieniania banknotów zarówno markowych jak i złotowych na bilon metalowy i bilety zdawkowe. To samo czynią wszystkie oddziały Banku Polskiego.

Losowanie premjówki dolarowej.

Wyznaczone na dzień 1 lipca r. b. drugie ciągnienie wygranych 5% premjowej pożyczki dolarowej budzi większe jeszcze zainteresowanie niż pierwsze ciągnienie, a to ze względu na zapowiedziane wylosowanie dwóch premji po 40.000 dolarów niezależnie od kilkudziesięciu premji mniejszych po 8 000 dolarów, 3 000 dolarów, 1.000 i po 100 dolarów.

Ogólna suma do wylosowania wynosi 115.000 dolarów.

Rada gospodarcza.

W sprostowaniu wczorajszej wiadomości zaznaczamy, iż plenarne posiedzenie członków Rady Gospodarczej — stosownie do brzmienia rozesłanych zawiadomień odbędzie się jutro w sobotę o godz. 11 rano.

Czasopisma nadesłane.

„Przyroda i technika" zeszyt III — IV (marzec - kwiecień) Treść: Jan Danysz — Naukowe i społeczne znaczenie odkrycia radu i innych promieniotwórczych pierwiastków; dr. Tadeusz Rogalski — sen i somunambulizm; Kazimierz Simm— gąbki słodkowodne; Wiktor Nechay — Ruch biegunów i zmiany klimatyczne według poglądów Köppera; Alfred Trawiński — O zakażeniu bakterjami i samoobronie zakażonego organizmu; Franciszek Hirszberg — Wędrówki dinosaurów; Helena Krzemieniewska — Wiązanie azotu powietrza przez bakterje; Miscellanea; Ruch naukowy; Przegląd pism Zapiski Wydawnictwo Książnicy Polskiej. Lwów — Warszawa, 1924.

Krytyka ustawy o obywatelstwie polskiem.

Wyszła z druku niewielka objętością (str. 27), ale ważna książeczka francuska, zawierająca krytykę ustawy polskiej o obywatelstwie z r. 1920 w zestawieniu z Traktatem Wersalskim. Autorem tej rozprawy (La loi polonaise de 1920 sur la Nationalité et les Traités de Versailles) jest profesor A. de Lapradelle, znany specjalista z zakresu prawa międzynarodowego z paryskiej Szkoły Prawa, delegat rządu francuskiego w komisjach prawnych Ligi Narodów. Nie możemy analizować tutaj wywodów p. Lapradelle'a, zaznaczamy tylko, że są w najwyższym stopniu krytyczne wobec postanowień ustawy o obywatelstwie w stosunku do praw mniejszości narodowych. Memorjał p. Lapradelle'a odegra z całą pewnością wielką rolę w procesach, które wiszą nad Polską w Lidze Narodów i Trybunale Haskim. Dlatego zwracamy tu na niego uwagę

S. P.

W sprawie emerytur.

ODEZWA.

DO WSZYSTKICH PANÓW POSŁÓW I DO CAŁEJ PRASY POLSKIEJ!

Emeryci państwowi byłych państw zaborczych, tudzież wdowy i sieroty po nich, zorganizowani w Polskiem Towarzystwie emerytów państwowych we Lwowie, oraz zebrani na masowem zgromadzeniu dn. 8 czerwca b. r. we Lwowie, emeryci kolejowi b. państw zaborczych i państwa polskiego, tudzież wdowy i sieroty po nich, wysyłając delegację do Warszawy, wnoszą:

jak najenergiczniejszy protest

przeciw niesłychanie krzywdzącemu ich rozporządzeniu ministerjum skarbu.

Ministerjum skarbu, interpretując tendencyjnie niejasną stylizację art. 82 nowej ustawy emerytalnej, gdzie mowa o uposażeniu emerytów b. państw zaborczych, „do wysokości 75 proc." emerytury polskiej, zarządziło obecnie, by wszystkim emerytom b. państw zaborczych, mającym do 20 lat kalendarzowych służby, względnie wdowom i sierotom po nich, wypłacono tylko 50 proc. emerytury polskiej.

Zmniejszając więc na 50 proc. samowolnie, wbrew istotnej treści ustawy, wbrew duchowi ustawy i wbrew intencji ustawodawców Panów Posłów, podstawę wymiaru w wysokości 75 proc., które daje dawna ustawa emerytalna z 28 lipca 1921 r. skazuje min. skarbu tych największych dziś nędzarzy, chorych i kaleki na śmierć głodową.

Wymierzając im obecnie nową emeryturę, z której zaledwie kilka dni wyżyć można, jak n. p. urzędnikowi X rangi, do 18 lat służby — 42 zł. 62 gr., a wdowie po nim 21 zł., 31 gr., sanuje się skarb państwa kosztem tych głodomorów.

Od emerytów b. państw zaborczych, ponad 20 lat służby, którym się nieco więcej należy, żąda min. skarbu wbrew ustawie, poświadczeń, że nie mają żadnego zajęcia prywatnego.

Wszystkie państwa, które objęły w posiadanie kraje dawnej monarchji Austro - Węgierskiej jak Austrja, Czechy, Jugosławja, Rumunja, Węgry i Włochy unormowały już dawno pobory emerytów, zabezpieczając im w myśl traktatów pokojowych minimum egzystencji człowieka.

Jedynie nasz rząd skazuje tych głodomorów na zupełne rychłe wymarcie.

To też delegacja emerytów, przybyła dziś do Warszawy w imieniu tych nędzarzy, błaga pana Marszałka Sejmu, błaga wszystkie kluby poselskie i błaga całą prasę polską

1) o jak najenergiczniejsze zajęcie się tą sprawą,

2) o bezzwłoczne zniesienie tego niesłychanie krzywdzącego rozporządzenia min. skarbu,

3) oraz o bezzwłoczne wykonanie ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r., wedle istotnej jej treści, wedle prawdziwego ducha tej ustawy i wedle intencji ustawodawców.

DELEGACJA EMERYTÓW.

Delegacja emerytów państwowych i kolejowych w osobach p. A. Antoniuka i p. A. Maszczaka, przybyła onegdaj ze Lwowa, była przyjęta przez p. Marszałka Sejmu i przez wszystkie kluby sejmowe.

P. Marszałek oświadczył, że sam dziwi się na jakiej podstawie nastąpiło rozporządzenie min. skarbu, zarządzające zmniejszenie ich poborów z 75 proc. na 50 proc. Tak samo dziwił się, jak można komu zabronić, by do swej nędznej emerytury starał się dołożyć jakiś zarobek.

Od p. Marszałka delegacja udała się do wszystkich klubów poselskich, w których została również życzliwie przyjęta i przyrzeczono im, że będą się starały to krzywdzące zarządzenie usunąć.

Wczoraj delegacja ta przyjęta była w min. skarbu, u referenta p. Lisowskiego, który jej oświadczył, na jakiej podstawie to zarządzenie nastąpiło.

Powołując się na art. 82 ustawy, gdzie użyto wyrażenia **do wysokości 75 proc.**, oświadczył, że rząd może dać emerytowi dawnemu nawet 5 proc. emerytury polskiej! Na zapytanie delegacji, na jakiej podstawie zarządzono, że nie wolno emerytowi dorobić sobie prywatnie do nędznej emerytury, oświadczył, że opiera się na tym samym paragrafie 82 proc., i że o ile kto zarobi sobie coś prywatnie, o tyle mniej da mu Rząd emerytury.

Na przedstawienie nędzy emerytów, oświadczył, że ziarnko do ziarnka, a będzie więcej, a więc co się z emerytów głodomorów ściągnie, to będzie zaoszczędzone na rzecz — sanacji skarbu!...

A jak kiedyś będzie skarb miał więcej pieniędzy, to da więcej emerytom, a jak nie, to niechaj skarżą do Trybunału administracyjnego, a on na podstawie § 82 się wytłumaczy.

Na podstawie wyjaśnień referenta min. skarbu wynika, że emeryci są zdani jemu na łaskę i niełaskę, i że emeryci mogą tylko tyle dostać, ile referent zechce im dać! Jest to krzyczący absurd i krzywdę należy niezwłocznie naprawić!

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wybory do Rady Kasy Chorych na pow. Warszawski

W niedzielę 15 czerwca r. b. odbędą się wybory do Kasy Chorych pow. warszawskiego. Każdy robotnik, któremu drogi jest rozwój i rozkwit tej ważnej społecznej placówki, który pragnie, by pieniądze przezeń składane nie były obracane na cele reakcji chjeńskiej a szły zgodnie z przeznaczeniem na wzmocnienie i udoskonalenie opieki lekarskiej, złoży w niedzielę do urny wyborczej kartkę z napisem: „2. Adam Pragier".

Towarzysze! Nikomu nie wolno pozostać w domu, wszyscy do urn, wszyscy głosują na listę P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych. Ani jednego głosu wrogom i rozbijaczom ruchu roobtniczego, ani jednego głosu chadekom i komunistom! Każdy głosujący winien mieć przy sobie książeczkę Kasy Chorych.

Ofensywa kapitału.

Nieuzasadnione wymówienie pracy w hucie „Hortensja" w Piotrkowie!

W lutym r. b., w hucie szklanej „Hortensja" w Piotrkowie, której właścicielem jest p. Haebler, został wygaszony jeden piec, przy którym zatrudnionych było z górą 120 robotników, samych fachowców. Wygaszając piec, dyrekcja huty twierdziła, iż przerwa będzie krótka i zaproponowała robotnikom pracę na zmiany przy drugim piecu, który był czynny.

W ten sposób robotnicy z dwuch pieców zostali pomieszczeni na jednym. Tak prowadzona praca trwała do dn. 1-go czerwca r. b. **Dn. 1 czerwca dyrekcja huty wywiesiła ogłoszenie, iż wymawia pracę na 14 dni** na drugim piecu, motywując to brakiem zamówień i zastojem w przemyśle. Nie jest to zgodne z prawdą, gdyż na wyroby, które produkuje „Hortensja" (t. zw. szkło galanteryjne) jest zamówień poddostatkiem, tak, że inne huty wyrabiające te same gatunki szkła, jak Ząbkowice, Zawiercie i „Paulina" produkcję swą rozszerzają.

Wśród robotników na „Hortensji" panuje już obecnie straszna nędza, ponieważ zarobki ich były nie wystarczające, po wygaszeniu zaś drugiego pieca grozi im głód.

Konieczna tutaj jest interwencja min. pracy, i domagamy się by władze nie pozwoliły na wygaszenie drugiego pieca w hucie „Hortensja" i pozbawienie pracy 800 robotników.

Bezrobocie na Polesiu.

(Korespondencja własna).

Kryzys, jaki zapanował w przemyśle drzewnym, w pierwszym rzędzie odbija się na robotnikach. Praca w lasach zamiera, obróbkę drzewa w tartakach ograniczono do minimum, a większość z nich zupełnie zamknięto. Robotnicy tłumnie wędrują z miejsca na miejsce, nie mogąc znaleźć pracy. Ostatnio zamknięto huty szklane w **Pińsku i Horyniu**, w dn. 2 czerwca została zamknięta w Pińsku fabryka zapałek „Wulkan". Siedmiuset robotników zostało bez chleba.

Przemysłowcy, którzy nie zlikwidowali swych przedsiębiorstw, starają się w sposób haniebny wyzyskiwać klasę robotniczą. Ogólnie już kapitaliści twierdzą, iż 8-godzinny dzień pracy został zlikwidowany, a obowiązują tylko umowy, polegające na tem, **iż robotników zmusza się gwałtem do 12 godzin pracy za dzienną płacę 2 złotych.**

W jednej z największych firm leśnych **„Agahel" w Mikaszewiczach,** gdzie pracuje około 4 tys. robotników, wstrzymano wypłatę, a kiedy robotnicy domagali się wypłacania zaległych im zarobków, zastosowano w przedsiębiorstwie 10 i 12 godz. pracy, zaś opozycjonistów natychmiast usunięto, bynajmniej nie regulując rachunków. To jawne i świadome łamanie ustaw i okradanie robotników nie znajduje jak dotąd potępienia ze strony władz.

Należy również zaznaczyć, iż robotnicy pracujący tam, są to przeważnie ludzie z województw centralnych, którzy przyjeżdżają z wiedzą M. P. i O. S.

Zapytujemy pana ministra czy wogóle istnieje jaka kontrola nad tymi wysyłanymi robotnikami? Niejednokrotnie zdarza się, iż tacy robotnicy przepracują tydzień, a kiedy im nie wypłacają, emigrują w inną stronę szukać pracy, a zarobek swój pozostawiają firmie. I to się toleruje.

W Pińsku istnieje prawdzie inspektor pracy, lecz nie widać jego działalności. **Na całym terenie jego urzędowania, kapitaliści wprowadzili 10 i 12-godzinny dzień pracy, a pan inspektor Lajnweber oświadcza związkom, iż to jest dobrowolna umowa.**

Kom. Centr. Zw. Zaw. zwracała się już w tej sprawie do M. P. i O. S.

Zapytujemy również głównego inspektora pracy, czy wiadome mu jest, że pan Lajnweber inspektor pracy w Pińsku, jest właścicielem dużego majątku ziemskiego Berduny (gm. Stawek pow. Pińskiego)?

Organizacje zawodowe na Polesiu domagają się od M. P. i O. S. usunięcia p. Lajnwebera ze stanowiska inspektora pracy, ukrócenia samowoli kapitalistów, oraz opieki nad bezrobotnymi!

Jak dyrekcja Gdańska PKP. wynagradza rodziny kolejarzy poległych przy pracy.

Donoszą nam z Jamielnika (Pomorze):

W jesieni 1923 r. w Jamielniku przy kopaniu studzien zostali zasypani dwaj robotnicy kolejowi: Krajewski i Zieliński, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Winę tu ponosi nadzorca toru, który, wiedząc, iż obok miejsca pracy będzie przejeżdżał pociąg pośpieszny, nie usunął robotników z dołu na ten czas, ani nie zabezpieczył słupami od obsunięcia się ziemi.

Pomimo tego jednak, dopiero po wielkich ceregielach, dyrekcja zgodziła się robotników tych pogrzebać.

A gdy następnie wdowy (jedna, mająca czworo, a druga pięcioro dzieci) zwróciły się do dyrekcji kolejowej w Gdańsku w sprawie odszkodowania, ta raczyła im wyasygnować, na podstawie dawnej pruskiej ustawy, aż po **2 miljony marek miesięcznie.**

Ponieważ obaj robotnicy byli członkami Z. Z. K., koło Z. Z. K. Jabłonowo, poleciło oddać sprawę na drogę sądową wdowom zaś nie zezwoliło na odbieranie tych paru groszy. Ponieważ sprawa, zwłaszcza na Pomorzu, ciągnie się bardzo długo, apelujemy tą drogą do odnośnych czynników rządowych, by zaopiekowały się sprawą tych wdów i sierot, znajdujących się w nader krytycznem położeniu.

Proces krakowski.

IX DZIEŃ ROZPRAW.

(Telefonem).

Na początku dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Szenwetter zapytuje oskarżonego Drobnera czy widział, że na czele oddziału 80 ludzi 6-go listopada po 11 rano maszerował osk. Redlich.

Dr. Drobner oświadcza, że nie widział go, zna go bowiem z czasów służby wojskowej. a potem, jako agenta defensywy.

Następnie przesłuchany jest cały szereg świadków w sprawie Drobnera. Świadkowie: Józef Woźniak, Marjan Jakubowski, zeznają, że Drobner wołał, aby robotnicy uciekali przed strzałami — nic więcej ponadto. Na zapytanie przewodniczącego świadek Jakubowski zaznacza, że dopiero po zawieszeniu broni — widział na pl. Szczepańskim i w okolicy ul. Dunajewskiego robotników z czerwonemi opaskami, przedtem nie widział ani jednego.

Świadek Janina Bierońska zaznacza, że cały czas chodziła z dr. Drobnerem i wiedziała o wszystkiem, co robi. Drobner kazał otwierać bramy, aby robotnicy kryli się przed strzałami, a nawet pobił jednego człowieka, który się sprzeciwiał otworzeniu bramy.

Dr. Woźniakowski. Czy tłum uciekający miał broń?

Bierońska oświadcza, że tłum był bezbronny.

Następny świadek Franciszek Zych zaznacza, że on i dr. Drobner napisali list do P. P. S., że przystępują do strajku, ale dr. Bobrowski na ten list nic nie odpowiedział. Tu świadek atakuje przywódców P. P. S.

Dr. Woźniakowski protestuje przeciw tym wycieczkom.

Świadek widział oddział robotniczy, idący przez ul. Szczepańską ku Rynkowi, Redlicha na czele oddziału nie widział. Mówiono, że oddział ten szedł na Rynek, aby objąć władzę na odwachu. Wreszcie świadek zeznaje, że „bojówka" (!) P. P. S. 28 października pobiła Drobnera i dlatego chodził 6 listopada razem z Drobnerem, aby go chronić.

Obrońca dr. Woźniakowski zapytuje świadka, co rozumie przez „bojówkę".

Świadek oświadcza, że na każde zgromadzenie wybiera się ludzi, którzy otaczają trybunę i nie dopuszczają niezależnych socj. do głosu. Naturalnie, nie jest to bojówka w rozumieniu aktu oskarżenia. Wołali wtedy na nas: bić agentów Moskwy.

Świadek Józef Suski, b. kapt. W. P., zeznaje, że gdy stał na plantach podczas walki, mówiło do niego kilku ludzi, że Drobner strzela z dachu z karabinu maszynowego. Jednak nie widziałem go. Następnie mówiono do mnie: Kapitańciu, jako wojskowy, moglibyście objąć dowództwo nad bojowcami. Odpowiedziałem im: ja jestem za stary, mam po szyję wojny, zresztą namyślę się.

Dr. Liberman. Czy oni wrócili po odpowiedź?

Świadek. Nie wrócili.

Dr. Liberman. Może to był żart.

Świadek odpowiada, że z początku brał to na serjo, atoli teraz ma wrażenie, że sobie kpili z niego.

Świadek Janusz Kowalczuk. chorąży W. P., zeznaje, że był na ul. Dunajewskiego i na rogu Karmelickiej i widział, jakiś elegancko ubrany inteligent dawał rozkazy, kiedy kawalerja jechała. Na znak jego, robotnicy kryli się za krzaki. Gdy nadjechał oficer na czele szwadronu ułanów, świadek usłyszał komendę: nie strzelać do ludzi, lecz do koni. Te słowa już słyszał świadek z okienka parterowego z ostatniego domu przy ul. Szewskiej.

Przew. Dlaczego pan tego eleganckiego pana nazywa inteligentem.

Św. Miał on bowiem ładną zarzutkę.

Przew. Z zarzutki nie można sądzić o inteligencji.

Prok. Sozański przedkłada nadesłane w tej chwili akta z Warszawy w sprawie posła Stańczyka. Okazuje się, że akta te są zupełnie identyczne z aktami, dostarczonemi wczoraj przez krakowską prokuraturę.

Dr. Liberman w uzupełnieniu swego wniosku, przedkłada dowód, że przy rozpatrywaniu sprawy nietykalności posła Stańczyka można brać pod uwagę tylko pierwotny wniosek krakowskiej prokuratury. Późniejsze pismo nadprokuratora Kondratowicza nie jest nowym wnioskiem prokuratury i jest tylko pismem dowodowem. nie zawierającem żadnego wniosku o wydanie.

B. minister Nowodworski wyraźnie oświadczył, że pismo Kondratowicza i nawet dalsze pisma nie zawierają nowych wniosków o nowe czyny, lecz tylko są pismami uzupełniającemi wywody. Dr. Liberman odczytuje odnośną część mowy min. Nowodworskiego. Wynika z tego, że pierwotnym wnioskiem prokuratury tak ramy faktyczne jak i prawne wydania sądowi posła zostały określone. Poza te ramy wyjść nie wolno, jeżeli nie chcemy popełnić bezprawia.

Prok. Sozański odczytuje pisemne swoje oświadczenie, sprzeciwiając się wnioskowi posła Libermana. Twierdzi on, że tak pierwotny wniosek prokuratury, jak i pismo Kondratowicza, są podstawą wydania. Marsz. Rataj w oświadczeniu swem w Sejmie wcale nie poparł wywodów obrońcy (!).

Dr. Liberman oświadcza, że prokuratura opiera się na błędzie i powinna przyznać się do pomyłki.

Przew. uchwala, co do wniosku posła Libermana, że decyzja Trybunału zapadnie w najbliższych dniach, gdyż nietylko przew., lecz także członkowie Trybunału muszą tę sprawę przestudjować a nadto przejrzeć przedłożone przez posła Libermana druki.

Ostatni świadek, Stanisław Martynow, przodownik policji, przedstawia sytuację, kiedy padł pierwszy strzał. Zeznaje, że strzał padł z tłumu i z rewolweru. Po tym strzale robotnicy podnieśli na rękach kapitana 16 pułku i wołali „niech żyje Piłsudski, wojsko jest nasze". W tej chwili tłum zaczął rozbrajać żołnierzy. Jedni żołnierze oddawali sami broń, drudzy nie stawiali oporu, a inni nawet oddawali naboje.

Dr. Bogdani. Zeznał pan, że strzał był rewolwerowy i padł z tłumu. Czy niewiadomo panu, że cywilni wywiadowcy policyjni wówczas byli uzbrojeni w rewolwery.

Św. Tak jest. Wiem o tem, że wywiadowcy mieli rewolwery.

Na tem zakończono rozprawę.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 128.

Wczoraj siedmiu mówców wypowiedziało się w debacie ogólnej nad budżetem. We wszystkich przemówieniach przeważały nuty krytyczne. Rzecznicy stronnictw włościańskich zgodnie zanosili skargi na „upośledzenie rolnictwa". O reformie rolnej mało było mowy, natomiast bardzo dużo o wywozie ziemiopłodów i trzody, o drożyźnie wyrobów przemysłowych i t. d. Przeciwko polityce Rządu i przeciwko pełnomocnictwom zupełnie wyraźnie z przedstawicieli włościańskich wypowiedział się tylko p. Pluta (który zajmuje skrajnie-agrarne stanowisko).

Ze szczególną ciekawością oczekiwano mowy p. Thugutta, wobec wieści o stanowczo opozycyjnym nastroju w jego klubie. Przemówienie jednak p. Thugutta było wcale umiarkowane i nie zawierało żadnych stanowczych wniosków również co do pełnomocnictw.

Zwróciliśmy uwagę, że p. Thugutt w dwóch miejscach swego przemówienia wyraził się zgryźliwie o robotnikach. Z jego przemówienia wynikałoby, że robotnicy za dużo mają wpływu na Rząd!!! P. Thugutt takie zrobił postępy w agrarnem uświadomieniu, że robotnika uważa jakgdyby za u-

przywilejowanego w stosunku do chłopa. P. Thugutt wyraził się, że przemysłowcy „trzymają ministra w szachu, dlatego, że umieją wysłać parę tysięcy robotników pod jego okno"! Owo „wysyłanie" robotników polega, jak wiadomo, na tem, że fabrykanci tysiące robotników wyrzucają na bruk, a ci domagają się pracy lub pomocy! Nieprawdaż, jaki to przywilej w porównaniu z rolnikiem - właścicielem?! Oczekiwaliśmy od p. Thugutta innych słów i innego tonu w stosunku do robotników.

Piastowiec p. Dębski zastępował p. Witosa, który niezbyt dobrze czułby się na mównicy pod brzemieniem wspomnień swego premjerstwa. Mówiąc o polityce zagranicznej, p. Dębski zaliczył „Piasta" do — demokracji europejskiej, co wywołało kilka wybornych przycinków z ust tow. Diamanda. A potem p. Dębski, aby snać pokazać, co to za demokracja ten Piast, a zarazem stwierdzić mylność pogłosek, że fronduje przeciwko Witosowi — oświadczył się za chjeńską rewizją Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Kiedy na mównicę wszedł p. Dubanowicz i cichuteńko zaczął się zwierzać stenografistkom z bólów swego stronnictwa— posłowie ze wszystkich ław i z wszystkich obozów rzucili się do gwałtownej ucieczki. Sala opustoszała prawie całkowicie, a p. Dubanowicz szeptał... W tym szepcie jednak rozbrzmiewał wyraźnie jęk osobistej opozycji p. Michalskiego przeciwko p. Grabskiemu i zapowiedź: za usunięcie z Banku Krajowego p. Michalskiego — nie damy pełnomocnictw.

Wczoraj toczyła się dalsza dyskusja nad exposé p Grabskiego. Szereg mówców zapoczątkował pos. **Serebriannikow:** Ludność ruska jest gorzej traktowana od innych mniejszości Większość pozbawiona jest obywatelstwa polskiego wbrew traktatom. Ludność ruska jest krzywdzona Cerkwie i szkoły zamyka się. Teror administracyjny szerzy się w całej pełni. Ludność, która zawiodła się na Polsce, z utęsknieniem patrzy na Wschód. Społeczeństwo polskie także wrogo się odnosi do Rosjan. Dotychczas nigdy nie skarżyłem się, obecnie jednak już dłużej nie mogę milczeć. Ludność ruska znajdzie swoją opiekę Wobec takiego stosunku do ludności ruskiej — kończy mówca—wstrzymuję się od głosowania

Pos. Pluta (Zw. Chłop.) (Głos na prawicy: brak aktorki). W kraju panuje niezadowolenie. Obecny Rząd, jak i poprzedni, nie stanął na wysokości zadania. We wszystkich działach panuje chaos i nieróbstwo Sprawa reformy rolnej nie posuwa się naprzód Również sprawa osadnictwa. Policja jest gorsza od austrjackich żandarmów. Poczta funkcionuje niesprawnie. Błędne jest mniemanie, jakoby chłop nie płacił podatków. Chłop nie chce tylko co chwila innego podatku. Co się działo w Skarbie Narodowym i jaka była rola p. Aleksandrowicza dotychczas niewiadomo Zapoczątkowane przez rząd Witosa rujnowanie wsi kończy p. Grabski

Zw Chłopski ma uznanie dla p Grabskiego ale Rząd jego będziemy zwalczać za reakcyjny charakter i nieprzychylne stanowisko względem wsi Pełnomocnictwa uważamy za zbyteczne.

Pos. Piesch (Zjednocz. Niem.) Wywody premjera nie zadowoliły mówcy. Sanacja przeprowadzona li tylko podatkami nie jest wystarczająca Fakty przeczą optymizmowi p. Grabskiego Liczba bezrobotnych na samym G. Śląsku przekroczyła wymienioną przez p. Grabskiego ogólną ilość. Wyroby naszego przemysłu są tak drogie, iż tracą zdolność konkurencyjną. Zagranica kupuje angielski węgiel po niższych cenach od węgla polskiego Do kryzysu przyczynia się brak stosunków handlowych z Niemcami, z którymi zbliżenie byłoby korzystne. Do słabej zdolności kupna przyczynia się podatek obrotowy, który stał się podatkiem łańcuszkowym i podniósł drożyznę o 20% Wysprzedawaniem się premjer zamyka sobie na przyszłość najwydatniejsze źródło podatkowe.

Omówiwszy specjalnie stosunek do ludności niemieckiej, mówca w imieniu tej ludności odmawia Rządowi zaufania.

Pos. Romocki (Chrz. Dem.) Mówiąc o bezrobotnych należy mieć na względzie także emigrację, która b. wzrosła, oraz pamiętać, że w wielu przedsiębiorstwach skrócono dni pracy

Przy wprowadzaniu monopolu tytuniowego Rząd nie troszczy się o zatrudnionych w przemyśle tym robotników Dalej daje się odczuwać zupełny zanik kredytu i wskutek tego puls życia gospodarczego słabnie. Dla dobra naszego wywozu należy pomyśleć o traktacie handlowym z Niemcami. Zapowiedziane przez premjera obniżenie niektórych stawek celnych należy wprowadzać ostrożnie. Zapowiedziane przez Rząd oszczędności nie są ściśle przestrzegane. Na przyszłość pożądane jest, aby inicjatywa w powiększaniu wydatków przysługiwała tylko Ministrowi Skarbu.

Pos. Chądzyński (N P R.) Rząd p. Grabskiego nie jest rządem jakiejkolwiek większości parlamentarnej tego Sejmu. Polska wiele zawdzięcza p. Grabskiemu. Uniknęła upokorzenia i kurateli zewnętrznej. Ale zmiana konjunktury pociągnęła za sobą kryzys. Przemysł, który się chełpił swą tężyzną, pierwszy zachwiał się, gdy począł płacić podatki i pozbawiony został subwencji Kryzys jest przejściowy, ale jest zjawiskiem poważnem. Przemysłowi należy dać kredyty i zamówienia rządowe Jako o pokryciu należy pomyśleć o pożyczce zagranicznej. Udzielając pomocy, Państwo musi zapewnić sobie kontrolę nad przemysłem. Przemysłowcy z wybuchem przesilenia potracili głowy i rozpoczęli walkę z światem robotniczym. Wypowiadanie umów, obniżanie zarobków. wyrzucanie na bruk, walka z ustawodawstwem robotniczem — oto jak przemysł zwalcza kryzys. W walce z robotnikami po stronie przemysłowców coraz częściej staje policja. Wierzymy p. Grabskiemu, że uszanuje ustawodawstwo społeczne, ale niestety wykonawcami są ministrowie przemysłu i pracy. Jest zjawiskiem anormalnem, że w takiej chwili Ministerjum Pracy nie ma ministra (p Michalak: jest manekin)

P. Dmowski mówił, że bez dobrego Skarbu nie może być dobrej polityki zagranicznej. Twierdzenie to jest słuszne i naodwrót. W M S. Zagr. zniszczono aparat propagandowy Należy szukać obecnie zbliżenia z Anglją i Ameryką

Budżet nasz jest o 25% mniejszy od budżetu Czechosłowacji, która liczy połowę ludności co Polska. Budżet nie zadowala mas pracujących. zwłaszcza oszczędności oświatowe. Pomimo to świat robotniczy wierzy w poprawę stosunków, gdy natomiast sfery posiadające szerzą panikę i defetyzm.

Sprawę pełnomocnictw stronnictwo mówcy rozpatrzy na Komisji. O pełnomocnictwach politycznych i socjalnych niema mowy, póki Rada Ministrów ma ten charakter co obecnie

Pos. Thugutt (Wyzw.) Przyznając p. Grabskiemu niewątpliwe zasługi w ustabilizowaniu marki i w znalezieniu pieniędzy u bogatych, prezes „Wyzwolenia" nie zamyka oczu na złe strony. Mówca uważa zdolność podatkową społeczeństwa za wyczerpaną z powodu szczupłości środków, któremi społeczeństwo rozporządza

Przesilenie gospodarcze nie doszło jeszcze do zenitu. Najsilniej obciążona jest warstwa drobnych rolników. Chłop dotąd z pokorą znosił największe ciężary Jeżeli zdobyliśmy się na maximum ofiar i dokonano wielkiej rzeczy, to nie powinno to stać się kosztem tylko warstw chłopskich.

Przechodząc do budżetu, mówca nie wierzy, by dało się obecnie powiększyć dochody. Przy redukcji urzędników, która już dochodzi do liczby 40.000, p. Komisarz oszczędnościowy posługuje się lornetką. Zalety urzędników prawicowych widzi powiększone, zalety lewicowych — ogląda przez odwrotną stronę lornetki

Jedną z przyczyn drożyzny na wsi jest lichwa pieniądza, której początek dają instytucje rządowe

Rząd powinien zwalczać pośrednictwo. Rząd powinien więcej uwagi poświęcić kooperatywom Podraża towar znacznie podatek obrotowy. Rząd podatek ten powinien zastąpić rzeczywistym przemysłowym podatkiem. Zamiast skarżyć się przed Sejmem na drożyznę, Rząd powinien wpłynąć na redukcję cen, co leży w jego mocy. Dalej Rząd powinien mieć na względzie, że Polska jest krajem rolniczym i powinna przedewszystkiem wywozić produkty rolne i przetwory z nich.

Z kredytów rządowych lwią część otrzymuje przemysł, a drobne rolnictwo b. znikomą Domagamy się, aby Rząd wskrzesił kasy gminne. które istniały przed wojną Jeżeli chodzi o ogólną działalność Rządu, to przedewszystkiem muszę wspomnieć o sprawie reformy rolnej. W budżecie niema wogóle żadnej pozycji na reformę rolną, oprócz osadnictwa

Przechodząc do spraw wojskowych, mówca wypowiada się za zmniejszeniem wydatków na armję, oraz za przejściem do 18 miesięcznej służby.

W Min. Spr. Wewn. rządzi pewna klika. Do Ministerjum tego powietrze nie ma dostępu. Należy tam wybić okno. Rozhukanie się policji i ton dyktatorski starostów powinien być ukrócony.

Co do sądownictwa popieram stanowisko kol Barlickiego. Nie posiadamy go jeszcze wolnego od wpływów politycznych, zwłaszcza co się tyczy sądów powiatowych czy pokoju Nie będzie dobrze w tej dziedzinie, dopóki sędzia ma śmiałość zapytać podsądnego, na jaką pan głosował listę?

W sprawach zagranicznych stanowisko nasze jest znane. Ograniczę się do stwierdzenia, że na czele Min. Spraw Zagr. stoi człowiek, którego jedyną metodą pracy jest próżnowanie, a planu politycznego wcale nie ma. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa szkół Działalność Ministra Oświaty należy uważać za karygodną. Na kresach ilość szkół stale się zmniejsza

Poprzednie pełnomocnictwa zawierały się w 8 punktach, obecnie zawierają się w 40. Te z któremi-by Rząd ewentualnie przyszedł na Nowy Rok, zawierałyby się prawdopodobnie tylko w jednym — zniesienia Sejmu (Wesołość). Dla dobra Państwa moglibyśmy się zgodzić i na te, gdybyśmy mieli przekonanie, że niedołężny Sejm oddaje władzę dobrej i mądrej biurokracji. Ale takiej biurokracji nie mamy. Słuszniej więc byłoby ograniczyć się jedynie do rzeczy niezbędnych, a nie wkraczać w to, co należy do Sejmu.

P. Dębski (Piast) Rząd oparł sanację Skarbu na tej zasadzie, że dokonamy ją własnemi siłami. Uznajemy tę zasadę, lecz przez to siły gospodarcze Państwa nie mogą być wyczerpane, bo wówczas sanacja zawiedzie. Siły Państwa i zdolność płatnicza obywateli musi być zachowana. Rolnictwo, jako płatnik, zostało już wyczerpane.

W b. Kongresówce podatki są o 60% wyższe, niż przed wojną, oczywiście obliczane nie w stosunku do złota, lecz w stosunku do zboża To są przyczyny, dla których wieś jest obecnie gorszym płatnikiem i gorszym konsumentem.

To zubożenie wsi odbija się i na reformie rolnej. Póki rolnik miał oszczędności, Państwo uniemożliwiało mu nabycie ziemi Dziś niema jej kto nabyć. To zagadnienie musi być rozwiązane.

Omawiając kredyty dla przemysłu, mówca piętnuje teror stosowany przez przemysłowców, nie wypuszczających towarów, póki nie wymuszą kredytów Teror ten należy złamać.

Przeszedłszy do spraw międzynarodowych, mówca zwrócił uwagę na akcję pokojową na Zachodzie Należy z Zachodem współdziałać w utrwalaniu pokoju. Mówca uznaje za konieczną rewizję Konstytucji i ordynacji wyborczej. Mówca kończy tem, że pod kątem widzenia trudnego położenia Rządu stronnictwo mówcy będzie traktowało sprawę pełnomocnictw

P. Dubanowicz. P. Premjer nie docenia kryzysu, operując argumentem małej liczby bezrobotnych, który należycie potem w dyskusji oświetlono. W pełnomocnictwach, których się teraz domaga, nie widać, aby przewidywał na ten kryzys jakiś radykalny sposób, niema tam żadnej głębszej myśli, ani jasnego charakteru, który cechował pierwsze pełnomocnictwa.

Konieczne jest usunąć samowolę urzędów skarbowych w wymierzaniu podatków i doprowadzić do równomierności ich rozłożenia.

P Grabski w pierwszej ustawie o sanacji Skarbu przewidywał okres 3-letni i sądzę, że miał rację, a obecne tempo akcji sanacyjnej jest zbyt gwałtowne.

Następnie p. Dubanowicz mówi o demagogji, zaprzestaniu walk wewnętrznych i wygłasza małe kazanie do żydów.

Następne posiedzenie dzisiaj o 3 po poł. Na porządku dziennym dalsza rozprawa budżetowa, mianowicie rozprawa szczegółowa. Pierwszym działem omawianym będzie budżet Prezydenta Rzplitej. Na początku dyskusji przemawiać będzie Minister Skarbu.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 58.

Wczoraj Senat załatwił szereg drobniejszych spraw, jako to ustawę o rozciągnięciu na woj. śląskie ustawy o Państwowej Radzie Kolejowej, ustawę uzupełniającą dekret komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej o organizacji biur pośrednictwa pracy, oraz ustawę o zakresie działania ministra kolei i organizacji urzędów kolejowych. Następnie załatwiono ustawę o opodatkowaniu piwa—wszystkie w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm — bez dyskusji po krótkich referatach.

Więcej czasu poświęcono sprawie organizacji konsulatów, a głównie wiz paszportowych, co referował szczegółowo — jak zwykle — sen. Buzek. Referat słusznie wykazywał te wszystkie utrudnienia, a nawet szykany, jakie się czyni, aby wytworzyć za granicą jaknajmniej przychylny nastrój do Polski i jej urzędów. Odmawiano wiz na wyjazd do Polski nawet tym, których, jako specjalistów, powoływał sam Rząd lub takie instytucje, jak Uniwersytet Jagielloński. Kupców niemieckich wogóle się nie dopuszcza ze szkodą dla bilansu handlowego. Utrudnianie wjazdu cudzoziemcom utrudnia dostęp do Polski kapitału zagranicznego.

Komisja senacka, przyjmując ustawę o organizacji konsulatów, zaproponowała, aby z reguły sami konsulowie mieli prawo decydować o tem, czy ma być wiza udzielona czy nie. Tylko w wyjątkowych wypadkach konsul ma zasięgnąć zgody Min. spraw zagranicznych lub innych władz czy korporacji krajowych, lecz na podstawie uchwały Rady Ministrów. Komisja uchwaliła nadto rezolucję, aby Rząd przystąpił do konwencji paszportowej i wizowej, zawartej w Grazu między Czechosłowacją, Austrją, Węgrami, Włochami i t. d., ustalając wysokość wizy w Europie, ważnej do trzech miesięcy, na 10 zł., ważnej do roku — na 20 zł., wizy tranzytowej w jednym kierunku—1 zł. Wizy poza Europą po dwukrotnie wyższej cenie.

Wszystkie poprawki Komisji oraz rezolucję przyjęto.

Po krótkim referacie s. Ringla uchwalono bez zmian ustawę, obniżającą i ujednostajniającą opłaty sądowe w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim.

Następnie *S. Nowodworski* przedłożył Senatowi nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Obie nowele przyjęto w brzmieniu sejmowem bez zmian.

Ostatni przemawia, *tow. sen. Posner*, który imieniem komisji spraw zagranicznych Senatu wniósł o ratyfikację protokułu, dotyczącego art. 393 traktatu wersalskiego w sprawie udziału Polski w Radzie Administracyjnej Międz. Biura Pracy. Senator nasz uwydatnił, iż sprawa udziału Polski w tej Radzie ma ogromne znaczenie. O to, aby mieć swych przedstawicieli, ubiega się wiele państw—to też zwycięstwem Polski jest utrzymanie swojej reprezentacji, co jest zasługą naszego przedstawiciela p. Sokala. W końcu mówca zaznaczył rekordowy pośpiech, z jakim odbywa się ratyfikacja: sprawa onegdaj wniesiona na Sejm, wczoraj rano załatwiona została w komisji, a po południu przyszła na plenum. Senat przyjął ratyfikację.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzień 25 b.m. (środa).

Kronika parlamentarna.

Tako rzekli Hübner i Wyganowski.

WSIO OBSTOIT BŁAGOPOŁUCZNO...

(PAT). W odpowiedzi na interpelację posła Wolickiego i towarzyszów ze Z. P. P. S. w sprawie działalności wywiadowców policyjnych w województwie wschodnim p. minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu pismo zawierające między innemi następ. wyjaśnienia. Zawarte w interpelacji zarzuty są bądź to nie ściśle i nieprawdziwe, bądź mają charakter ogólnikowy i pozbawione są konkretnych danych. Dochodzenia nie wykazały, aby wspomniani w interpelacji oskarżeni o agitację anti-państwową zostali przez funkcjonarjuszów policji pobici. Stwierdzono natomiast, że z aresztowanymi obchodzono się zgodnie z wymaganiami instrukcji służbowej dla policji. Zarzuty skierowane w interpelacji przeciwko stosunkom, panującym w więzieniu pińskim, nie są zgodne z prawdą, albowiem regime więzienny stosowany jest w granicach przepisów prawny.h. Zachowanie się administracji więziennej zasługuje na pełne uznanie, więźniowie zaś nie zgłaszają żadnych skarg na administrację.

Kronika polityczna.

Z POWODU PRZEKROCZENIA BUDŻETU M. S. WOJSK.

Dnia 12 b. m. minister spraw wojskowych zwołał konferencję, w której wzięli udział: szef sztabu generalnego, p. o. szefa administracji armji, szef korpusu kontrolerów oraz wszyscy ci szefowie oddziałów i departamentów min. spraw wojskowych, którzy rozporządzają budżetem wojskowym. Tematem konferencji było przekroczenie w maju b. r. ustalonego budżetu na sumę 9,000,000 zł. Generał Sikorski zastrzegł się przeciwko podobnym wypadkom na przyszłość, zaznaczając, poza swoją odpowiedzialnością ministra konstytucyjnego, konieczność współdziałania wojska ze skarbem. Następnie poruszył minister kilka zagadnień bieżących, dotyczących gospodarki wojskowej. (PAT).

VI MIĘDZYNARODOWA KONF. PRACY.

Dzisiaj wyjeżdża do Genewy na VI Międzynarodową Konferencję Pracy tow. Andrzej Teller, redaktor „Metalowca" w charakterze przedstawiciela robotników w delegacji polskiej. Tow. Teller jest kandydatem Kom. Centr. Zw. Zawod.

DOM DLA URZĘDNIKÓW

Dnia 11-go b. m p minister kolei żelaznych inż. Tyszka, dokonał oględzin nowo wybudowanego domu dla urzędników ministerjum kolei, położonego przy ul. Targowej Nr. 70 na Pradze. Budowę domu prowadziła dyrekcja budowy kolei państwowych. Dom jest już ukończony — posiada 75 mieszkań

Z POWODU ZAJŚCIA W DRUGIM KOMISARJACIE KOLEJOWYM.

W związku z wiadomością, podaną przez „Express Poranny" w dniu 10 b. m. o zachowaniu się naczelnika wydziału bezpieczeństwa w ministerjum spraw wewnętrznych p. Jerzego Pileckiego w drugim komisarjacie kolejowym, min. spraw wewnętrznych komunikuje, że p. Pilecki złożył dziś wraz z raportem o zajściu podanie o dymisję, która przez p. ministra spraw wewnętrznych nie została przyjęta aż do wyjaśnienia sprawy, przekazanej w tym celu prokuratorowi sądu okręgowego W sprawie czynności policji zarządzone zostały dochodzenia dyscyplinarne. (PAT)

ODWOŁANIE PODRÓŻY PREZYDENTA RZPLITEJ.

Z powodu zajęć, wymagających obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie, z projektowanych w m. czerwcu b. r. podróży P. Prezydenta Rzplitej odwołane zostały wyjazdy do Równego, Kowla i Ciechocinka. (PAT)

***

Wczoraj p. Minister Spraw Zagranicznych przyjął na audjencji prof. Jorgę, a następnie podejmował go śniadaniem.

Kronika zagraniczna.

— Podług danych urzędowych w Czechosłowacji 4568 studentów Rosjan (w tem 1608 Ukraińców) korzysta z opieki i pomocy rządowej. Oprócz tego rząd podtrzymuje 605 rosyjskich i ukraińskich uczniów szkół średnich.

— Rząd wolnego m. Gdańska, opierający się na stronnictwach prawicowo - centrowych Sejmu, podał się do dymisji w wyniku odrzucenia budżetu min. sprawiedl. przez niemiecko - socjalnych (odmiana hitlerowców gdańskich), należących do większości rządowej. Nie to jednak uważać należy za istotną przyczynę dymisji, ponieważ rząd był już kilka razy w mniejszości, a stronnictwa rządowe głosowały przeciwko niemu w ważniejszych sprawach, a rząd mimo to nie ustąpił. Dymisja nastąpiła raczej w związku z głośną sprawą senatora Jewelowskiego, w którą zamieszane są osoby zbliżone do rządu, a nad którą jeszcze śledztwo się toczy.

Tworzenia nowego rządu podjęli się socjaliści, jako najsilniejsze stronnictwo opozycji. Chcą oni oprzeć nowy rząd na partjach centrum, postępowcach i „ludowcach". Jako warunki współpracy z temi partjami socjaliści wystawili m. i.: **porozumienie z Polską** na podstawie przestrzegania suwerenności Gdańska i poszanowania zawartych układów, utrzymanie 8-godz. dnia pracy, reformy w dziedzinie administracji, podatków, rozszerzenie ustawodawstwa społecznego.

TELEGRAMY.

Przed wyborami nowego Prezydenta Francji.

KANDYDACI NA PREZYDENTA REPUBLIKI.

Paryż, 12 czerwca (PAT) P. R. — **Jako kandydatów, którzy mogliby być przeciwstawieni Painlevemu na kongresie w Wersalu, dzienniki wymieniają Doumergue'a, Pereta, Leygues'a, Lebrun'a i Pams'a.**

WIĘKSZOŚĆ POSŁÓW LEWICY WYPOWIADA SIĘ ZA KANDYDATURĄ PAINLEVEGO.

Paryż, 12 czerwca (PAT). — Na plenarnem zebraniu grup lewicowych w głosowaniu próbnem na stanowisko prezydenta republiki Painleve otrzymał 306 głosów, Doumergue — 149.

O TRZECIEGO KANDYDATA, KTÓRY ZJEDNOCZY GŁOSY REPUBLIKAŃSKIE.

Paryż, 12 czerwca (PAT). — Delegacja kartelu ugrupowań lewicowych z Herriotem i Briandem na czele udała się do Painlevego i poprosiła go o wycofanie swojej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki tak, aby poza prezydentami senatu i izby deputowanych można było wysunąć trzeciego kandydata, zdolnego do połączenia przy głosowaniu wszystkich głosów republikańskich, skoro socjaliści odmówili oddania swych głosów na Doumergua. Następnie kartel lewicy zebrał się ponownie na posiedzenie, przyczem zostało zakomunikowane, że Painleve jest gotów wycofać swą kandydaturę pod warunkiem, że Doumergue zgodzi się na desygnowanie trzeciego kandydata republikańskiego. Po tem oświadczeniu delegacja, składająca się z Herriota, Brianda, Pawła Boncoura, Thomsona oraz zarządu lewicy demokratycznej, udała się do Doumergua, aby mu zakomunikować o zamiarach Painlevego oraz zapytać go o jego zamiary.

DOUMERGUE ZRZEKA SIĘ KANDYDOWANIA.

Paryż, 12 czerwca (PAT). Doumergue ogłosił i kazał wywiesić w senacie deklarację, zawierającą prośbę do przyjaciół politycznych o niestawianie jego kandydatury na stanowisko prezydenta republiki na przygotowawczem zebraniu ugrupowań lewicy, gdyż — zdaniem jego — wobec warunków, w jakich zebranie się odbywa, kandydatura jego nie przyczyniłaby się do osiągnięcia jedności republikańskiej.

POINCARE NIE KANDYDUJE.

Paryż, 12 czerwca. (PAT.) PR. „Matin" komunikuje, iż jest upoważniony do oświadczenia, że Poincare w żadnym razie nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta republiki.

HERRIOT ZAMIERZA WYJECHAĆ DO LONDYNU.

Paryż, 12 czerwca. (PAT.) PR. „Petit Journal" dowiaduje się, że po przedstawieniu się w sobotę w Izbie i po uzyskaniu od niej votum zaufania, Herriot zażąda odroczenia posiedzeń na kilka dni, aby módz udać się do Londynu, gdzie w początkach przyszłego tygodnia odbędzie on ważną naradę z Mac Donaldem.

WYWIAD Z HERRIOTEM.

Paryż, 12 czerwca. (PAT.) PR. W wywiadzie z przedstawicielem „Daily Telegraph" Herriot oświadczył, że pragnąłby nawiązać stosunki z rządem brytyjskim natychmiast po podjęciu funkcji prezesa rady ministrów, celem niezwłocznego zastosowania planu rzeczoznawców. „Uczynimy wszystko, co będzie możliwe, celem spowodowania odprężenia stosunków z Niemcami. Kierunek polityki gospodarczej i finansowej dyktować nam będą interesy kraju; nie cofniemy się przed żadną przeszkodą, aby przywrócić nasz kredyt na rynku światowym".

Rząd Partji Pracy.

KONFERENCJA ANGIELSKO-SOWIECKA.

Londyn, 12 czerwca. (PAT.) PR. Dzisiaj w gmachu Foreign Office odbyło się kolejne posiedzenie konferencji anglo - sowieckiej, na którem dyskutowano w dalszym ciągu nad kwestją zobowiązań przedwojennych.

O PRZYSTĄPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Londyn, 12 czerwca. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi, że dyplomacja angielska stara się przekonać rząd niemiecki o konieczności bezzwłocznego wniesienia przez Niemcy prośby o przyjęcie do Ligi Narodów. Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów uważa Mac Donald za pożądane, albowiem na sesji sierpniowej zamierza on podjąć inicjatywę w kierunku decydującego kroku w sprawie ogólnej pacyfikacji Europy. Mac Donald otrzymał od Mussoliniego zapewnienie, że poprze te usiłowania i weźmie w tym celu osobiście udział w posiedzeniach Ligi Narodów.

STRAJK NA KOLEJACH PODZIEMNYCH.

Londyn, 12 czerwca. (PAT.) PR. Towarzystwo elektrycznych kolei podziemnych Londynu wydały odezwę do strajkujących, nawołując ich do powrotu do pracy najpóźniej jutro. Odezwa zapowiada, że w razie przeciwnym towarzystwa kolei podziemnych uważać będą, iż strajkujący zerwali kontrakt, porzucając pracę bez przewidzianego prawnie wymówienia, przyczem towarzystwa zapowiadają podjęcie odpowiednich kroków.

Wiadomości z Niemiec.

ZJAZD NIEMIECKIEJ SOCJAL - DEMOKRACJI.

Berlin, 12 czerwca. (PAT.) W przemówieniu powitalnem na zjeździe niemieckich socjalnych demokratów Miss Boll, jako przedstawicielka angielskiej partji pracy, powiedziała m. in.: Jeżeli w Anglji dojdzie do nowych wyborów, wówczas partja pracy wejdzie do parlamentu już nie jako mniejszość, ale jako pokaźna większość.

Przedstawiciel Czechosłowacji Pohl podkreślił, że losy Czechosłowacji i Niemiec, a nawet całej Europy spoczywają na barkach niemieckich socjal - demokratów. Reprezentant rosyjskich socjalistów żądał od Niemiec poparcia w walce rosyjskich socjalistów z sowietami. Komunizm — mówił — zarówno w Niemczech, jak i w całej Europie, może być pokonany jedynie u źródeł rosyjskich.

Berlin, 12 czerwca. (PAT.) Przewodniczący partji socjal - demokratycznej Herman Müller przedłożył obradującemu w Berlinie zjazdowi partyjnemu znamienną rezolucję, w której m. in. jest powiedziane, że polityka w sprawie tworzenia rządów koalicyjnych nie jest kwestją zasady, lecz kwestją taktyki. Z rezolucji wzmiankowanej wogóle zdaje się wynikać, iż naczelne instytucje partji socjal-demokratycznej liczą się z możliwością wytworzenia się niebawem sytuacji, umożliwiającej socjalistom wzięcie udziału w rządzie koalicyjnym.

OBRADY GABINETU.

Berlin, 12 czerwca. (PAT). Gabinet Rzeszy wysłuchał wczoraj sprawozdania podsekretarzy stanu, dotyczącego przebiegu rokowań paryskich w sprawie utworzenia organizacji, przewidzianych w sprawozdaniu rzeczoznawców.

UMOWA Z M. I. C. U. M.

Berlin, 12 czerwca. (PAT.) Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad kwestją przedłużenia umowy z MICUM. Rząd Marxa w dalszym ciągu utrzymuje, że na jakiekolwiek kredyty rządowe przemysłowcy nadreńscy nie mogą liczyć.

Międzysojusznicza konferencja w sprawie odszkodowań

Bruksela, 12 czerwca. (PAT.) „Etoile Belge" donosi, że pomimo kryzysu we Francji, międzysojusznicza konferencja w sprawie odszkodowań będzie mogła zebrać się w Londynie jeszcze przed końcem b. m.

Zamach na konsula amerykańskiego

Nowy Jork, 12 czerwca. (PAT.). PR. Z Yokohamy donoszą o usiłowaniu dokonania zamachu na amerykańskiego konsula generalnego w Yokohamie, Kempera. Mianowicie w konsulacie zjawił się jakiś robotnik japoński, który, trzymając w ręku sztylet, oświadczył, iż zabije konsula, jeżeli ten nie obieca wystąpić przeciwko zaostrzeniu amerykańskiej ustawy emigracyjnej w stosunku do Japończyków. Sprawca nieudałego zamachu został aresztowany.

Przesilenie rządowe na Litwie

Kowno, 12 czerwca (PAT). — „Elka" donosi, iż rokowania międzyfrakcyjne w sprawie utworzenia nowego gabinetu toczą się w dalszym ciągu. Jest rzeczą możliwą, iż stworzenie nowego rządu zostanie powierzone znów Galwanauskasowi. W razie niemożliwości utworzenia gabinetu przez niego, tworzenie gabinetu zostanie powierzone wówczas jednemu z członków bloku chrześcijańsko - demokratycznego.

Rada Ligi Narodów

Genewa, 12 czerwca (PAT). — Rada Ligi Narodów zajmowała się we czwartek położeniem uchodźców rosyjskich, greckich i ormiańskich i przyjęła propozycję Nansena co do przekazania do Międzynarodowego Biura Pracy oddziału, zajmującego się rozmieszczeniem emigrantów i repatrjacją uchodźców rosyjskich. W stosunku do uchodźców greckich Rada Ligi poleciła prowadzić nadal dzieło pomocy, w sprawie zaś Ormjan postanowiono prosić członków Ligi oraz inne rządy zainteresowane o zwrócenie bacznej uwagi na projekt świadectw tożsamości według wzoru przyjętego dla Rosjan. Pozatem Rada Ligi aprobowała raport Guaniego w sprawach finansowych i wyznaczyła tymczasową komisję dla spraw niewolnictwa, która zbierze się dnia 9 lipca. Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w sobotę.

W Jugosławji

Graz, 12 czerwca (PAT). — „Tagespost" donosi z Białogrodu, że rada ministrów wczoraj zajmowała się kwestją rozwiązania kroackiego republikańskiego stronnictwa chłopskiego z tego powodu, że przywódca stronnictwa Radicz wyjechał do Rosji, gdzie odbywa konferencje z kierującymi politykami sowieckimi. Ze względu na to, że komuniści w Kroacji idą ręka w rękę ze stronnictwem Radicza, rząd zamierza zastosować przeciw stronnictwu Radicza ustawę o ochronie państwa. Najpierw mają być rozwiązane przedstawicielstwa gminne, gdzie stronnictwo Radicza i komuniści mają większość, a następnie rozwiązane ma być naczelne kierownictwo partji.

Zamiary monarchistów rosyjskich

Berlin, 12 czerwca. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" zamieszcza wywiad z przewodniczącym rady naczelnej monarchistów rosyjskich Markowym. Z wywiadu tego wynika, że konferencja członków b. domu cesarskiego upoważniła Mikołaja Mikołajewicza do wszczęcia walki o odbudowę Rosji. Szczątki armji rosyjskiej, znajdujące się pod dowództwem gen. Wrangla w Bułgarji i Jugosławji, oddziały gen. Glebowa we Wschodniej Azji oraz część floty rosyjskiej są oddane w. księciu i czekają tylko na rozkazy. Szefem komitetu wojennego wielkiego księcia jest gen. Kutuzow, zaś szefem do spraw cywilnych jest książe Oboleńskij. Mikołaj Mikołajewicz dodał Markow występuje w roli namiestnika, a nie przyszłego cara. Wobec Niemiec jest on przychylnie usposobiony.

Zatarg między urzędnikami i przemysłowcami na G. Śląsku

Katowice, 12 czerwca. (PAT.) Dzisiaj odbywały się układy zespołu związków urzędniczych ze związkiem pracodawców przemysłu górniczego w przedmiocie obniżenia pensji za miesiąc czerwiec. Układy te, po trzygodzinnych obradach, rozbiły się. Chodziło już tylko o 6 groszy dziennie, czyli o 2 złote miesięcznie. Pracodawcy, mimo to, nie zgodzili się na ustępstwo. Spór ten załatwić ma obecnie sąd rozjemczy, składający się z trzech przedstawicieli pracowników i trzech przedstawicieli pracodawców, pod kierunkiem radcy Noakowskiego, przewodniczącego komisji pojednawczej i arbitrażowej. Konferencja odbędzie się w przyszły wtorek.

Wiadomości telegraficzne.

— Onegdaj wieczorem wyjechali z Paryża do Polski biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele W drodze doi Polski biskupi zatrzymali się jeden dzień w Wiedniu.

— Wels oznajmił wczoraj na kongresie socjaldemokratów niemieckich, że z inicjatywy partji socjalno-demokratycznej powstała dla walki z nacjonalistami nowa organizacja bojowa, licząca dotychczas 720 tysięcy ludzi pod nazwą „Chorągiew czarno-czerwono-żółta"

— Do Barcelony przybyła włoska królewska.

— Od kilku dni Wezuwjusz okazał znów wzmożoną działalność. Wczoraj otworzyły się dwa nowe kratery.

— „Nation Belge" zaprzecza pogłosce, jakoby rząd belgijski postanowił uwolnić niemców, aresztowanych w Zagł. Ruhry. Ułaskawione zostaną tylko kilka osób.

Z Rady Miejskiej

Pomoc dla bezrobotnych.

Odkładając z powodu braku miejsca sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej do następnego numeru zaznaczamy tylko, iż na wniosek rad. tow. Jaworowskiego przyjęto następujący nagły wniosek:

„Rada miejska uchwala wybrać komisję złożoną z 2 członków magistratu i 5 radnych dla opracowania projektu natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych m. Warszawy w porozumieniu z Rządem z obowiązkiem zdania sprawy przed Radą miejską w ciągu tygodnia".

Wniosek ten, pomimo, że zgłoszony został nie we właściwym czasie, po gorącym apelu wnioskodawcy do ogółu radnych z rzadką jednomyślnością uchwalony został.

Z ramienia Rady miejskiej do komisji weszli rr. tow. Jaworowski, Erlich, ks. Szmigielski, Hoser i Mayzel.

Prowincja.

ŁYSZKOWICE.
(Cukrownia), pow. Łowicki.

W czwartek, dn. 29 maja, odbył się u nas przed domami robotniczemi o godz. 10 rano tłumny wiec polityczny, na którym przemawiał wyczerpująco o obecnej sytuacji tow. poseł **Śledziński.** Zgromadzeni przyrzekli, że rozpoczną pracę nad własnem wyzwoleniem; założą na miejscu organizację polityczną PPS, Tow. Un. Rob i Spółdzielnię Robotniczą.

Uchwalono rezolucję w której zgromadzeni domagają się surowej kary na zamachowców z pod znaku PPP; wprowadzenia ubezpieczeń robotniczych i zmniejszenia podatków pośrednich. Zgromadzeni wyrażają zaufanie Z. P. P. S. i wzywają do dalszej nieugiętej walki w obronie zdobyczy i praw robotniczych.

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS i Rządu Ludowego, oraz odśpiewaniem „Czerwonego"

Po skończonym wiecu przodownik P. P. zapytywał tow. posła przez swego pomocnika czy poseł dostał zezwolenie starostwa na odbycie wiecu. W odpowiedzi przodownik otrzymał naganę od tow. posła, że nie zna swoich obowiązków i niepotrzebnie kompromituje się.

Głosy czytelników.

Uprzywilejowany pies p. Komisarza.

Dnia 5 b. m. o godzinie 7-ej wiecz. gdy przechodziłem przez ul. Długą, z bramy Hotelu Polskiego wypadł duży pies bez kagańca i bez obroży, który rzucił się na mnie, rozrywając mi ubranie. Gdy zwróciłem się do dozorcy tegoż domu z zapytaniem, kto jest właścicielem tego psa, dozorca oświadczył że jest to pies Komisarza, lecz nazwiska mi nie może powiedzieć Zwróciłem się do posterunkowego Nr. 2422, by udał się ze mną w celu dowiedzenia się nazwiska właściciela psa i spisania protokółu, po dość długim namyśle, posterunkowy poszedł ze mną. Lecz przez ten czas psa zamknięto już w pokoju Komisarza, a Komisarz wyszedł na spacer Oczywiście dalsze szukanie było bezcelowe, ponieważ policjant oświadczył mi, że nie ma czasu i musi odejść.

Ażeby na przyszłość przechodnie nie byli narażeni na podobne przyjemności możeby władze pouczyły p. Komisarza z Hotelu Polskiego (pokój Nr. 6), iż rozporządzenie o nakładaniu złym psom kagańców nie wyklucza psów Komisarzy

H. F.

UCZCZENIE PAMIĘCI LEKARZA KLAS PRACUJĄCYCH.

W gronie pacjentów i towarzyszów pracy zmarłego niedawno lekarza Kas Chorych, ś. p. **Zygmunta Fiedorowicza,** powstał projekt uczczenia jego pamięci skromnym nagrobkiem.

Projekt ten został już urzeczywistniony i poświęcenie nagrobka, oraz nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 14 czerwca o godz. 9 rano w kościele na Powązkach.

Na smutne te obrzędy inicjatorzy projektu zapraszają rodzinę i wszystkich tych, w których sercu pamięć o prawdziwie dobrym lekarzu, ś. p. Zygmuncie Fiedorowiczu, nie wygasła.

Ruch robotniczy

Z życia partji

WIELKI WIEC W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Dnia 13 czerwca 1924 r. (w piątek) o godz. 6 pp. w podwórzu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

WIELKI WIEC

w sprawie bezrobocia.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski i radny Piłacki.

W sobotę dn. 14 b. m.

Wydział Prawobrzeżny W. O. K. R. P. P. S., o godz. 6 wiecz w lokalu O. K R Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego W. O. K. R. P P. S

Odczyty tow. sen. Limanowskiego.

„Gazeta Robotnicza" donosi, iż tow. sen. Limanowski, w czasie pobytu na Górnym Śląsku, wygłosił w Giszowcu referat o znaczeniu kobiety w ruchu robotniczym. Tow. Limanowski przyjmowany był ogromnie serdecznie przez towarzyszów górnośląskich.

Z Górnego Śląska tow. Limanowski pojechał do Krakowa, gdzie w dn. 10 czerwca miał wygłosić odczyt na temat „Rozwoju myśli socjalistycznej w Polsce".

Ruch zawodowy

Ze Zw. Metalowców. Zarząd Oddziału Warszawskiego wzywa wszystkich pozostających bez pracy robotników przem. metalowego, zamieszkałych w Warszawie, do natychmiastowego rejestrowania się w Sekretarjacie, Leszno 53, od 10 rano do 3 popoł.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce Oddział Warszawa II (miejscy) Warecka 7. Jutro o godz. 6 popoł. w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie delegatów instytucji miejskich Magistratu m. stoł. Warszawy

Związek Rob. Przem. Spożywczego. Ogólne zebranie oddziału piekarzy odbędzie się w niedzielę dn. 15 czerwca b r o godz 10-ej rano w sali metalowców. ul. Leszno Nr. 53 Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 2) sprawy organizacyjne. 3) wybory Zarządu Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego, 4) wolne wnioski.

0 ile o godz. 10-ej nie przybędzie wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz 11-ej rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, którzy nie opłacili wkładek w myśl statutu t. j. do dn. 1 kwietnia b. r., na zebranie dopuszczeni nie będą.

Zjazd Związku Rewizyjnego. Walne Zgromadzenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Robotniczych odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca b r o godz. 3 po poł. w lokalu Związku Pracowników Handlowych przy ul. Siennej 16, w Warszawie. Porządek dzienny: Zagajenie Wybór prezydjum. Przyjęcie statutu Zw. Rew Spół. Rob. Wybory: a) do Rady Nadz.; b) do Zarządu. Wolne wnioski.

Lokaut w młynie Michlera. W młynie Michlera (Wolska 40) wymówiono robotnikom pracę. 105 ludzi znalazło się na bruku.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Komitet Wykonawczy Z. P. M. S. wzywa tow. tow pozostających w Warszawie na czas trwania ferji wakacyjnych do zarejestrowania się w sekretarjacie Z. P. M. S (Al. Jerozolimskie 6) poniedziałek, środa, piątek godz. 6 — 7 pp.

T. U. R.

W niedzielę, dnia 15 czerwca o godz. 11 rano, w gmachu Cyrku, Ordynacka 1 odbędzie się wielki koncert przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych stolicy. Bilety od 1 — 6 miljonów nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między godz. 10 — 1 i 5 — 7 wiecz. Bilety nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w Redakcji „Robotnika", Warecka nr. 7; w księgarni robotniczej, Wspólna 17; w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

Seminarjum Literackie.

VIII zebranie Seminarjum Literackiego odbędzie się w sobotę o godz. 5 pp. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6.

Sekcja Dramatyczna.

Zebranie Sekcji Dramatycznej odbędzie się dn 14.VI o godz. 5 pp. w lokalu T U R

Wycieczka w Pieniny. Dn. 18 b. m. wyjeżdża z Warszawy, organizowana przez T. U. R., 6-dniowa wycieczka w Pieniny. Wycieczka zwiedzi Kraków, z Nowego Targu przejdzie pieszo drogą do Czorsztyna, skąd łodziami Dunajcem do Krościenka; następnie pójdzie na Trzy Korony, na stronę czechosłowacką do Czerwonego Klasztoru, wzdłuż granicy czechosłowackiej do Szczawnicy; przejdzie górami przez W. Rogacz do Piwnicznej, koleją do Żegiestowa i Krynicy, następnie do Nowego Sącza, skąd 23 b m odjazd do Warszawy.

Koszt wycieczki na jedną osobę wyniesie ok. 50 złotych. Sekretarjat Generalny T U R. (Warecka 7 od godz. 5 — 7) przyjmuje zapisy na wycieczkę. Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Osoby już zapisane na wycieczkę, winny do dn. 14 b m wpłacić 30 złotych na rachunek kosztów tytułem uzupełnienia.

Oprócz wycieczki w Pieniny odbędą się wycieczki: nad morze polskie (31 lipca — 6 sierpnia) i w Tatry (12 — 18 sierpnia).

Kolonje letnie. Chcąc ułatwić członkom swo'm pobyt nad morzem, T. U. R. organizuje w Oksywiu (w pobliżu Gdyni) od dn. 5 lipca do 1 września r.b. kolonje letnie w namiotach. Na kolonji każdy będzie mógł przebywać dwa tygodnie; utrzymanie kosztować będzie okoł 3 złotych dziennie. Pierwsza grupa wyjedzie między 5 — 10 lipca.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7, od godz 5—7). Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. oraz Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Ruch spółdzielczy.

V Zjazd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców rozpocznie swe obrady dn. 14 czerwca b r. o godz. 10 rano w lokalu Związku Pracowników Handlowych przy ul Siennej 16, w Warszawie.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100—27.60
Funty angielskie za 1—22.3/ i pół
Floreny holend. za 100—194 10
Kor. czesko—słow. za 100 15.24
Franki szwajc. za 100—91.35
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.62 i pół
Franki belgijskie za 100—23 86

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24°6, najniższa 13°9. W Zakopanem było dość pogodnie i cisza; temperatura rano 14°, najniższa 6°, najwyższa onegdaj 19,0C.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przejściowy wzrost zachmurzenia i deszcze, nieco chłodniej, wiatry z południo-zachodu.

Informacje o taksach dla posłańców i tragarzy. Za odniesienie przez posłańca listu lub pakunku nie przewyższającego 5 kg. wagi w obrębie Warszawy z wyjątkiem dzielnicy poza parkiem Łazienkowskim i Cytadelą — 50 groszy, z odpowiedzią i czekaniem do 10-ciu minut — 1 zł.; do wymienionej dzielnicy — 80 groszy, z odpowiedzią—zł 1.40 Na godziny: za pierwszą — 75 groszy, za następny rozpoczęty kwadrans — 80 groszy. Za zapłaconą odpowiedź posłaniec obowiązany jest czekać kwadrans. za każdy następny — 80 groszy. Taksa ta obowiązuje od 8 rano do 8-ej wieczór. Tragarzowi za przewiezienie ręcznym wózkiem należy się za kurs trwający do kwadransa — 75 groszy, za każdy następny rozpoczęty kwadrans — 45 groszy. Największy ciężar do przewiezienia wózkiem może być 400 kg Tragarz obowiązany jest złożyć przywiezione rzeczy w bramie. Za podstawę do obliczenia przyjmuje się, że tragarz w rzeczągu kwadransa przewozi bagaż na odległość 1 klm. (v)

Nowe ambulatorjum Kasy Chorych. Dnia 25 b m. nastąpi otwarcie nowego ambulatorjum Kasy Chorych, przeznaczonego specjalnie dla ubezpieczonej inteligencji w domu przy ul. Marszałkowskiej róg Chmielnej

Nowe ambulatorjum składać się będzie z 13 gabinetów przyjęć, obsługiwanych przez 19 lekarzy.

Ambulatorjum będzie czynne bez przerwy cały dzień.

Bank Polski podaje do wiadomości, że w oddziale Głównym w Warszawie otworzona została specjalna kasa, przeznaczona dla wymiany banknotów na bilon

Kasa ta noszaca Nr. 23 znajduje się przy wejściu od ulicy Bielańskiej w lewym narożniku gmachu bankowego.

WYCIECZKI.

W górę Wisły. Na niedzielę dn. 15 b m. Komisja Oświatowa Tow. Krajoznawczego organizuje wycieczkę krajoznawczą w górę Wisły Wycieczka zwiedzi Stary Otwock oraz Czersk. Zapisy od **dziś do dn. 14 b. m. włącznie**

WYPADKI.

Co się działo na cmentarzu żydowskim? W uzupełnieniu wiadomości o znalezieniu na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej nieprzytomnej kobiety okazuje się, że jest to Marja Salamuchówna, lat 20 (nigdzie niemeldowana), kobieta lekkich obyczajów Okazuje się, że dn. 9 b. m. była ona przyprowadzona z V Komisarjatu do urzędu sanitarno-obyczajowego, skąd ją zwolniono. Badana dalej Salamuchówna zeznała, że na ul. Żytniej spotkała się z Kamińską (po fachu) Anielą Kamińską (nigdzie niemeldowana). Obie udały się na cmentarz żydowski od strony ul. Sołtyka, gdzie otworzył furtkę dozorca, wpuszczając obie na cmentarz, za co dały dozorcy butelkę wódki. Na cmentarzu czekało na nich trzech mężczyzn i kobieta przezwiskiem „Mania" również koleżanka Salamuchówny i Kamińskiej Całe towarzystwo ulokowało się za grobem, gdzie z osób urządziło libację w krzakach Jeden z uczestników libacji — jak zeznaje Salamuchówna —wlał jej przemocą większą ilość wódki. wskutek czego upiła się ona oraz zatruła alkoholem, aż do utraty przytomności, Policja V komisarjatu prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców zwyrodniałych orgji.

Upadek z III piętra. W domu Nr 4 przy ul Nowolipie pozostawiona bez opieki 4-letnia Róża Napadow wypadła z okna III piętra na podwórze. Pogotowie przewiozło dziewczynkę w stanie ciężkim do szpitala im. Karola i Marji.

Samobójstwo w dzień ślubu. Posterunkowy komendy policji miasta Wilna Stanisław Polak. w dzień swego ślubu, po przyjeździe z kościoła wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

Masowe zatrucie mięsem. Onegdaj 91 dzieci z Zakładu Rady Opiekuńczej w Pruszkowie uległo zbiorowemu zatruciu mięsem. Dziesięcioro dzieci walczy ze śmiercią. Jedno dziecko zmarło. jest to 13-letnia dziewczynka Jadwiga Obłońska. Mięso było nabyte w jatkach niejakiego Izbalewicza i Pawłowskiego. Obie jatki opieczętowano. a resztki mięsa oddano do analizy. Śledztwo policyjne w toku.

Z sądów.

Z powodu notatki naszej w tej rubryce o sprawie Konstantego Zaremby, p. mecenas Wł Chrzanowski prosi nas o zaznaczenie, że sąd okręgowy umorzył sprawę nie wskutek zamiechania jej przez powoda, lecz wskutek opóźnienia się obrońcy jego, wywołanego nagłą chorobą. Obrońca wniósł skargę do wyższej instancji, domagając się zniesienia decyzji sądu okręgowego.

Sąd doraźny w Równem wyrokiem z 11 bm. skazał za rabunek i mord J. Malinowskiego, Karola Mroczkowskiego i Timofjeja Borejkę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wniesioną przez obronę prośbę o ułaskawienie p. Prezydent Rzeczypospolitej w stosunku do wszystkich skazanych odrzucił. (PAT.)

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin". Jutro występ Benvenuta Franci'ego w „Cyruliku Sewilskim". W niedzielę „Carmen"

Przedstawienie baletowe w teatrze łazienkowskim. W niedzielę o godz. 5 pp. odbędzie się w teatrze na wyspie łazienkowskiej przedstawienie baletu opery. Wykonane będą: „Postój kawalerji" i „Wesele na wsi".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Cyd". Jutro i w niedzielę „Głupi Jakób"

Teatr Letni. Dziś i jutro „Pan naczelnik". W niedzielę premjera sztuki p. t. „Dwaj mężowie p. Marty".

Teatr Polski. Codziennie „Czerwony młyn"
Teatr Mały. Codziennie „Knock"
Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki".
Teatr Nowości. Codziennie „Kawały Amora".
Teatr Wodewil. Codziennie „Pajac".
Teatr im. Fredry przedstawienia na sezon letni zawieszone.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Rinaldo Rinaldini".
Teatr Stańczyk. Dziś i jutro program „Elemele-dudki". **Ceny miejsc zniżone o 40%** Początek o godz 9 m. 15 wiecz.
Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze trzy dni „Precz z nagością".

Popis uczniów Konserwatorjum. Program I-go z popisów Konserwatorjum w sali Filharmonji w niedzielę najbliższą o g. 12 w poł. zawiera m. in. pierwsze wykonanie Symfonji Popiela oraz występy kończących uczniów m. in. pianistów: Jaroszewiczowej, Kirszbraunówny i Szpinalskiego i organisty Rutkowskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN. — Tajemnica zamężnej kobiety.

Na taki upał zmniejsza się frekwencja w kinach — zmniejszyłaby się jeszcze podwójnie gdyby stale stosowano tak „wakacyjne" programy jak obecnie w kino „Pan" — upał i nudny film razem usypiają widza, a do kina nie idzie się przecie na drzemkę.

Już sam tytuł brzmi pompatycznie a treść dostosowana jest wybornie do tytułu: „Kobieta" w młodości zgrzeszyła no i miała syna. „On" umarł, ale przed śmiercią zobowiązał lekarza (naiwnego) by usynowił owo „dziecię miłości" — wreszcie „ten trzeci", nie nie wiedząc o owych „grzechach" pojął piękną panią za żonę — I tu zaczyna się tragedja. Zjawia się syn — mąż ma go za kochanka żony — i usiłuje go zabić. Że kula chybia. a ojciec numer drugi — lekarz ratuje rannego przeto życie młodzieńca zostaje ocalone — mąż przebacza żonie łaskawie że mogła kiedykolwiek kochać kogo innego — a syn posiadający aż trzech ojców zostaje pozostawiony u boku kochającej matki.

Trzeba mieć zaiste dużo naiwności lub wyrozumiałości aby móc się przejąć takiemi bredniami Co więcej trudno nie irytować się z powodu przekomicznego umaralniającego tonu całej sztuki.

Strona zewnętrzna odpowiada treści — jest zarówno tandetna ani zdjęć, ani widoków ładnych, a gra wszystkich artystów bardzo podobna do gry na scenie teatru amatorskiego w jakiejś Kozłowie czy Nasielsku. Całość może oddtraszyć widzów na przeciąg dłuższy od chodzenia do kino

I-ka.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś. w 18-ym dniu wiosennych wyścigów konnych. odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 60.000 mk. dla 3-l. i st. koni. Dystans 1600 mtr. 1) Sonya S. Ostoja-Ostaszewskiego.

2. Nagroda 60.000 mk. Wyścig z przeszkodami Dystans 3600 mtr. 1) Confetti S. Endera, 2) Raugraff J. Sosnowskiego, 3) Aria ul. krechowieckich, 4) Wolpoto 2 p. szwoleżerów.

3. Nagroda 40.000 mk. Handicap dla 3-l koni. Dystans 2100 mtr. 1) Batuta (50 kg.) H. ks. Lubomirskiego. 2) Youngminster (55 kg.) braci Skolimowskich, 3) Moucheron (54 i pół kg.) M. Bersona, 4) Czikos (52 kg.) ul. krechowieckich.

4. Nagroda 30.000 mk. dla 3-l. i st. koni Dystans 1600 mtr. 1) Brzeszczot H. ks. Lubomirskiego, 2) Surma A. hr. Morstina, 3) Cięciwa A. hr. Morstina. 4) Youngminster braci Skolimowskich, 5) Cytynia 2 p. szwoleżerów, 6) Ulmen Sosnowskiego, 7) A la Bonheur J. i E. Przyborowskich, 8) Beeth Morgan ul. krechowieckich, 9) Harem st. Ktery-Szepietów, 10) Danae A. Dobieckiego, 11) Helusia W. Charłupskiego, 12) Importe K. Żychlińskiego, 13) Xalapa Falewicza, 14) Doly Grey 2 p. szwoleżerów, 15) Sowdepja L. J. bar. Kronenberga.

5. Nagroda 40.000 mk. dla 4-l. i st. koni. Dystans 1300 mtr. 1) Ulmen J. Sosnowskiego, 2) Air Marshall i 3) Lais J. Hulewicza, 4) Pani Ola J. i E. Grzybowskiego, 5) Anitra W. Charłupskiego, 7) Importe K. Żychlińskiego. 8) Bandoline 2 p. szwoleżerów.

6. Nagroda 50.000 mk. dla 4-l. i st. koni Dystans 2100 mtr. 1) La Vilanella M. Bersona, 2) La Reine A. Olszowskiego, 3) Neil Desmond K. Dzierzbickiego, 4) Sonya S. Ostoja-Ostaszewskiego, 5) Floramour st Ktery-Szepietów.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.